Nr. 166. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 24 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 101.40

N[illegible]A REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Problem bałtycki.

II.

Kraków, 22 lipca.

Okres wpływów francuskich na państwa bałtyckie, który nastąpił po pierwszym okresie niemieckim, **trwał około trzech lat** i skończył się właściwie wraz z niepowodzeniem próby skupienia tych państw w jednej koalicji pod przewodem Polski a orędownictwem Francji.

Wiosną roku 1922 odbyła się w Warszawie konferencja ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski w sprawie utworzenia tej koalicji. Za kulisami energicznie współdziałała Francja. Rokowania, prowadzone w kierunku utworzenia sojuszu orężnego, zdolnego do defensywy na wszystkie strony, więc zarówno przeciw Niemcom jak przeciw Rosji sowieckiej, potoczyły się **niespodziewanie gładko i szybko.** Niebawem rzecz była gotowa i nie tylko parafy lecz nawet podpisy na gotowym akcie zostały położone. Oczywiście układ wchodził w życie dopiero po ratyfikowaniu go przez wszystkie dotyczące parlamenty, z tem zastrzeżeniem, że staje się on prawomocnym tylko po ratyfikacji, dokonanej przez **wszystkich** sygnatarjuszów.

Na tym haku sprawa zawisła. W finlandzkim bowiem parlamencie z opozycją przeciw ratyfikacji bardzo energicznie wystąpiła lewica, opierająca się w tej mierze na doniesieniach **prasy niemieckiej,** która tymczasem zaczęła bić energicznie na alarm. Najwybitniejszy znawca polityki zagranicznej z obozu lewicowego w parlamencie helsingforskim, Schaumann, potrafił ostatecznie skupić dokoła siebie większość germanofilską, która odrzuciła ratyfikację. Na tem cała rzecz tak zręcznie zainicjowana i szczęśliwie w pierwszem stadjum przeprowadzona, upadła.

W ciągu następnych lat podejmowano wprawdzie niejednokrotnie próby wznowienia sprawy ale bez rezultatu, bo tymczasem zmieniła się także psychologja polityczna w Łotwie i Estonji i względy ekonomiczne zaczęły brać górę nad względami polityczno-militarnymi.

Tylko po puczu komunistycznym w Estonji obudziło się tam raz jeszcze silne pragnienie szukania ochrony trwałej w jakiejś większej kombinacji międzynarodowej i powrotu do koncepcji koalicji bałtyckiej, prowadzonej przez Polskę a pozostającej w orbicie francuskiej. Celem wzmocnienia sprawy udał się minister spraw zagranicznych estoński Pusta w roku 1925 do Helsingforsu dla pozyskania tamtejszych sfer rządzących, ale znowu bezskutecznie. Jak się okazało na wrześniowem zgromadzeniu Ligi Narodów, Finlandja odrzucała nie tylko wielką koalicję bałtycką z Polską na czele, lecz wzbraniała się nawet związać ściślejszemi zobowiązaniami polityczno-militarnemi z obu małemi republikami bałtyckiemi — Łotwą i Estonją.

W ten sposób po wielu podejmowanych próbach urzeczywistnienia tej koncepcji w jakiejś zmodyfikowanej formie, **upadła ona ostatecznie z końcem roku 1925** głównie dlatego, że tymczasem zmienił się kurs polityki francuskiej. Idea hegemonji kontynentalnej została po wyborach 1924 poniechaną w samym Paryżu. Polityka francuska zaczęła orjentować się coraz wyraźniej na jakieś wyrównanie z Federacją sowiecką, z drugiej zaś strony przez pakty lokarneńskie znalazła się w nowej sytuacji wobec Niemiec. W ostatecznym rezultacie Francja rezygnuje z wciągnięcia państw bałtyckich do systemu swojej polityki sojuszowej a opuszczone przez nią pole zajmuje **Anglja.** W ten sposób zaczyna się trzeci z rzędu, obecnie trwający okres ewolucji problemu bałtyckiego. Jest to okres wybitnie — angielski.

Anglja w swojej polityce bałtyckiej postępuje znacznie oględniej i subtelniej niż czyniły to Niemcy i Francja. „Foreign Office“ pilnie wykorzystuje przykre doświadczenia, poczynione przez jego poprzedników na tem polu. Więc w szczególności polityka angielska nie zaczyna od końca tj. od generalnej próby stworzenia wielkiej koalicji bałtyckiej, nie dąży do nadania jej także ostrza antiniemieckiego, nie usiłuje wreszcie nakłonić Finlandji do uznania prymatu Polski w owej wielkiej koalicji bałtyckiej, lecz stosuje wobec każdego państwa bałtyckiego odrębne metody i argumenty polityczne stosownie do jego warunków i dążeń wewnętrznych i do zmieniających się okoliczności, dążąc do związania **każdego z osobna** ze swoją polityką i jej celami. Zawsze jednak czyni to Anglja delikatnie i ostrożnie, uważając, aby nadmierny nacisk nie przerwał raczej snutej nici niż ją umocnił.

Zaczęła Anglja od Rygi, głównie z tego powodu, że wyspy, zamykające zatokę ryską, mogłyby w danym razie stanowić bardzo pożądaną podstawę operacyjną dla floty angielskiej przeciw Leningradowi. Kiedy jednak wraz z dojściem do władzy socjalistów na Łotwie widoki trwałego pozyskania Łotwy dla kombinacyj angielskich zmniejszyły się znacznie, Anglja nie zrywając swojej roboty formalnie, zwolniła tylko jej tempo, nawet cofnęła się wyczekująco na plan tylny, a tymczasem wysłała swego posła z Rygi do Kowna, aby wolny czas użył na tresowanie Litwinów, równocześnie zaś **tem mocniej założyła swe dźwignie w Rewlu** czyli Talinie, gdzie ciągle jeszcze żywe wspomnienia puczu komunistycznego stwarzają szczególniej podatny grunt dla kombinacyj antisowieckich, zwłaszcza wobec istniejącej tam dotąd przewagi żywiołów militarnych w dziedzinie polityki zagranicznej. Jednocześnie Anglja nie zapomina także o **Helsingforsie,** starając się tam usilnie o przezwyciężenie niektórych fińskich uprzedzeń. Jest to — jak się rzekło — **polityka subtelna, obliczona na daleką metę,** jakkolwiek równocześnie bardzo **energiczna i konsekwentna.**

Ale i ta polityka mimo tych swoich wysokich cech natrafia jak dotąd na trudne do przezwyciężenia przeszkody, które w dziewięćdziesięciu procentach leżą w ekonomice państw bałtyckich, która zmusza je do trwożliwego oglądania się na stojącego za niemi kolosa rosyjskiego i sprawia, że wiedzione strachem politycznym przed tym kolosem przechylają się w stronę Anglji, opanowane zaś strachem gospodarczym utraty swoich rynków w Rosji, szukają równocześnie z nią kontaktu.

Słynna afera estońskiego posła w Moskwie, Birka, wynikła głównie z tego hamletyzmu polityki państw bałtyckich, z ich chwiania się między polityczną orjentacją angielska a gospodarczą sowiecką i z niezdolności zdecydowania się na jedną z nich.

Położenie to wyzyskuje dyplomacja moskiewska, która w zakresie problemu bałtyckiego prowadzi swoją grę z Anglią co najmniej z taka samą zręcznością jak gabinet angielski. **(s-i).**

—0—

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

12

(Ciąg dalszy).

W tej chwili zauważył ze zdumieniem, iż młoda jego żona stoi jakgdyby bezradna wśród całych stosów pudeł i pięknie powiązanych paczek, które mogłyby wypełnić spory pokój.

— Przeklęta popularność — skarżyła się Hatme. — Wszystko, o czem powiedziałam coś pochlebnego przy oglądaniu, przyniesiono mi potem tutaj, twierdząc, iż salon mód uważa sobie za zaszczyt złożyć ten skromny dar u stóp nagrodzonej piękności. Nie chciałam przyjąć, ale dyrektor tego salonu powiedział mi, iż byłoby to dla jego zakładu śmiertelną obrazą. Co ja będę z tem wszystkiem robić!

Zakłopotana Hatme, wyglądała tak zachwycająco, iż zakochany mąż zaledwie powstrzymał się, by jej publicznie nie ucałować.

— Zamówimy osobny wagon — rzekł — i zabierzemy te paczki do domu, a częściowo, jeśli chcesz, wysypiemy je nieznacznie przez okno podczas podróży.

Nie wiedzieli o tem młodzi małżonkowie, iż zabierają z sobą dary płomiennego Hiszpana Marti, który snać doskonale uświadomiony o ich wszystkich krokach, ścigał ich czułą swoją opieką, a obecnie głęboko wzruszony widokiem pani swego serca, wszedł w ciche porozumienie z dyrektorem salonu mód, by u stóp jej złożyć dyskretnie zakupione, choć dorywczo wybrane, podarki.

XII.

Hatme była sawantką. Mówiła biegle kilku językami, rozumiała proste prawdy, wypowiadziane w sposób najabrdziej niezrozumiały, oraz przeczytała kilkakrotnie, a ze łzami w oczach, głośną wówczas powieść japonki Mitszuri, opowiadającą dawno minione dzieje miłości gejszy i bogatego samuraja, jak naogół kobiety ówczesne dość prędko zabrała się do pracy, choć posiadała zamożnego i wpływowego ojca, noszącego poetyczne nazwisko Homera Czworoboka, który wsławił się w młodości tomem poezji, budzącym wielkie zadowolenie krytyków a natomiast wielkie niezadowolenie publiczności. Epoka „szczęścia ludzkości“ nie obfitowała bowiem w wybitnych krytyków, ale posiadała wielu inteligentnych czytelników, którzy nad życie obawiali się nudów.

Istnienie Hatmy było przeźroczyste jak kryształ, wobec tego umiała sobie stworzyć w niem kącik szczelnie zasłonięty.

Snać dziedzicznem było w jej rodzinie zamiłowanie w piśmiennictwie, gdyż i ona jeszcze w ciszy swego pańskiego pokoju, a w tajemnicy przed wszystkimi, poczęła pisać powieść, której tytuł był:

„Jej mały“.

Bezpośrednią pobudką, która poddała jej tytuł powieści, były współczesne stosunki społeczne.

Jakkolwiek socjologowie twierdzili, iż ziemia jest w stanie sporo jeszcze ludności bez niebezpieczeństwa dla siebie pomieścić, a nawet ludność ta w szeregu krajów zmniejsza się widocznie, to jednak zatriumfowała teorja ekonomistów, iż w epoce udoskonalenia maszyn i ze względu na zamożność ogółu należy liczbę mieszkańców ziemi zmniejszyć do połowy, co pozwoli z czasem zatrudnić wszystkich bezrobotnych. Rzecz prosta, że dzieła tego dokonywano stopniowo, ograniczając ilość dozwolonych urodzin, a za niedozwolone karząc śmiercią łagodną przez otrucie gazem rozweselającym, wobec czego obudził się zapał ogólny i około biur, wydających kartki ze zwolnieniem z pod surowego prawa panował stały i histeryczny ścisk.

O kartki starali się potrzebujący i niepotrzebujący, brano je na zapas, aż wreszcie biura zamknięto zupełnie, gdyż kontyngent kartek na szereg lat zupełnie się wyczerpał. — Szczęśliwcy mogli je dostać chyba trafem w wolnym handlu, ale staranie się o nie nowożytni teoretycy państwa ogłaszali za rzecz poniekąd ubliżającą.

Ponieważ wypadki te rozgrywały się w okresie dorastania Hatmy, podnieciły zatem jej wyobraźnię.

Powieść „Jej mały“, której napisała do chwili ślubu już trzydzieści rozdziałów, była oczywiście pełna buntu przeciw prawu i wypełniona zachwycającą a filozoficzną tęsknotą za dzieckiem, którego dusza czekała gdzieś w przestrzeni, by wcielić się w upragnione istnienie.

Chociaż powieść ta leżała zaniedbana od dnia ślubu, to poetyczne to życzenie było zapewne główną przyczyną, iż piękna pracowniczka poślubiła swego młodego przełożonego. Nie znudziła się dotychczasowem życiem panieńskiem, poetyzowała miłość, ale mało marzyła o jej bezpośredniem urzeczywistnieniu. W czarującym zresztą Hamiltonie oceniała jego sławione zdolności, fantastyczności usposobienia, lekki taniec i szlachetną linję kostjumów, ale po ślubie dopiero poznała prawdziwą ekstazę uczucia, nie zapominając zresztą zasadniczych swoich pragnień.

Już też podczas ostatnich swoich tygodni narzeczeństwa pojawił się na drodze jej życia ktoś inny. Był to Hiszpan z czarną brodą i wąsami, rozporządzający widocznie znacznem bogactwem, a śledzący ją z nieukrywaną namiętnością. Ogarnięty romantycznym szałem, przyleciał na balonie sterowym wprost z Barcelony, by odnaleźć oryginał pięknej kobiety, której podobiznę jako „premjowanej piękności“ zobaczył w rodzinnem mieście w jednem z pism codziennych.

Poraz pierwszy zobaczyła go, gdy wprost po przybyciu i zasięgnięciu wiadomości w świetnie prowadzonem miejskiem biurze adresowem, pędem wpadł do pokojów, które mieściły zarząd domu kolosu, by ukląc przed nią z fotografją jej w ręce, przysiąc, iż stokrotnie piękniejsza jest w rzeczywistości, oświadczyć, iż bez niej żyć nie może i poprosić ją o jej rękę.

Hatme zlekka wzruszona tem wyznaniem, choć i zmieszana oświadczynami, które miały charakter burzliwej fali, mogącej tylko ponieść z sobą lub zatopić, wyjaśniła p. Marti, iż jest już narzeczoną innego, co doprowadziło go do takiej wściekłości, iż trzeba go było siłą wyprowadzić. Opierał się tak długo, jak mógł, cały czas walki z woźnym poświęcając na miotanie rozpaczliwych przekleństw i najświętszych przysiąg miłosnych.

Od tej pory pan Marti nieprzestawał swej umiłowanej przesyłać dzień w dzień kwiatów najrzadszych które z początku rozśmieszały Hamilton, lecz ów z czasem począł wyrzucać je przez okno, wstawiając natomiast w opróżniony wazon własne olbrzymie bukiety. Koleżanki, zazdroszczące z początku Hatme, lecz potem widząc, iż taktyka Hiszpana nie odnosi skutku, poczęły go wkrótce nazywać „ten warjat“. W gruncie rzeczy zazdrościły go jej nadal.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Duch zaborczych i militarnych Prus

panuje wszechwładnie w Niemczech.

Czego Polska może się spodziewać od Niemiec?

Szczery głos ostrzeżenia niemieckiego uczonego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. **Wybitny profesor** i autor dzieł politycznych, religijnych i pedagogicznych, **Niemiec Foerster** udzielił **specjalnego wywiadu „Epoce"** na temat stosunków polsko-niemieckich.

W wywiadzie tym prof. **Foerster wypowiedział się na temat konfliktu polsko-niemieckiego**, na temat **polityki, jaką powinna prowadzić kulturalna zagranica wobec fałszywej gry Niemiec i w końcu o siłach odpornych państwa polskiego.**

Najciekawszym jest ustęp, w którym prof. Foerster mówi o tem, czy **sfery kierownicze Niemiec wyrzekną się kiedykolwiek żądania rewizji granicy polsko-niemieckiej**. Ustęp ten przytaczamy w całości.

„Chcę odpowiedzieć na to pytanie **z całą szczerością**, gdyż **okłamywanie zagranicy nie uważam za patrjotyzm. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że większość narodu niemieckiego pragnie pokoju z Polską.** Życzenie to jest, niestety, zupełnie mgliste i zaciera się z chwilą, gdy postawione zostaje konkretne pytanie: **porozumienie odnośnie do czego?**

Także pragnąca porozumienia większość Niemczech jest **nieświadoma prawdziwego położenia i historycznego podłoża sprawy** i przy każdym nowym konflikcie **tak okłamywana**, że **w decydującej chwili brak jej psychologicznej i moralnej siły odpornej wobec wiadomości o Polsce**, za pomocą których **pruska partja wojenna** umie narzucić narodowi niemieckiemu t. zw. jedności front narodowy.

Dlatego też dla mnie jest **prawie pewnem, że za kilka lat niepoprawny pruski militaryzm tak daleko doprowadzi organizacje wojskową i podniecenie nacjonalistyczne narodu niemieckiego, iż odważy się rozpocząć wojnę z Polską** i zmusi wówczas do współdziałania nawet rządy w zasadzie skłonne do porozumienia. **Rdzeń tej pruskiej partji wojennej** stanowią **Reichswehra i Stahlhelmorband**, dwie potęgi, które **reprezentują pruskie tradycje wojenne** i militarne i związane są z klasami gospodarczo silnemi oraz posiadają za sobą **najbardziej aktywną część młodzieży niemieckiej i ciała profesorskie**, stanowią taką **potęgę woli, tradycyj, pieniędzy i uzbrojenia**, iż wobec niej reszta Niemiec jest bezsilna. Dziś nie jest to jeszcze tak jasne, gdyż wspomniane sfery potrzebują jeszcze owych „innych Niemiec", **jako fasady**, która zapewni im **swobodę działania** w kierunku **rozszerzenia ich doborowej armji**, przeznaczonej **w pierwszym rzędzie przeciw Polsce**, oraz przygotowaniu wszystkich nowoczesnych środków do wojny, aby przy odpowiedniej konstelacji europejskiej można było zacząć. Ktoby miał chęć zaprzeczyć, iż takim jest cel każdego członka Reichswehry i Stahlhelmu oraz dalszych sfer, temu odpowiem wprost w twarz: **„Albo kłamiesz najbezczelniej, albo też jesteś niewiedzącym aniołem".**

W ten sposób przedstawiam mój pogląd na perspektywy porozumienia polsko-niemieckiego.

Ponieważ **naród niemiecki nie jest w stanie własnemi siłami uwolnić się z pod jarzma militarystycznego tej kasty rządzącej**, Niemcy i Europa mogą tylko w ten sposób być zabezpieczone przed przekleństwem nadchodzących stamtąd napadów, że **zagranica zostanie niedwuznacznie ostrzeżona.**

—0—

Porucznik Jani wrócił już do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. **Władze sowieckie** w ciągu dnia wczorajszego **przywiozły por. Janiego na stację pograniczną Radoszkowice.** — Por. Jani **znajduje się już w swoim garnizonie w Krasnem.**

—0—

Uroczyste przewiezienie zwłok króla Ferdynanda do Bukaresztu

(Telegram własny „N. Reformy").

Sinaja, 22 lipca. Tysiące osób przedefilowało wczoraj rano przed trumną, mieszczącą zwłoki króla. W godzinach południowych **trumnę przewieziono** na lawecie armatniej **na dworzec kolejowy**. Za trumną postępowała rodzina królewska, członkowie rządu oraz tłumy publiczności, a na całej przestrzeni do dworca ustawione były szpalery, utworzone z młodzieży szkolnej oraz najrozmaitszych delegacyj przybyłych ze wszystkich stron kraju.

Bukareszt, 22 lipca. Pociąg ze zwłokami odjechał ze Sinaja o godz. 13. Dworce na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg były przybrane kirem. Na peronach zgromadziła się ludność, przybyła w celu oddania hołdu zwłokom ukochanego króla. **O godz. 17 pociąg przybył do Bukaresztu.** W chwili wjazdu pociągu na dworzec armaty ustawione przy pałacu królewskim oddały 100 strzałów.

Na dworcu zebrali się **członkowie rady regencyjnej i rządu, metropolita, przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych.** Przed wejściem na dworzec i pałacem Cotroceni ustawione były oddziały wojska. Trumna przewieziona została **do pałacu i ustawiona w złotej sali.**

—0—

Pogrzeb odroczony do niedzieli

Bukareszt. *(PAT)* **Pogrzeb króla Ferdynanda odroczony został do niedzieli dnia 24 bm., aby umożliwić ludności odwiedzanie i składanie hołdu zwłokom króla.**

Otwarcie testamentu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukaresza, 21 lipca. (Ls) **Dziś w Sinaja w obecności królowej Marji i rodziny królewskie** nastąpiło **otwarcie testamentu króla.** Równocześnie **ogłoszone zostało pismo wystosowane przez zmarłego króla do prezesa rady ministrów**, w którem król ponownie wyraża **stanowczą wolę, by postanowienia konstytucyjne dotyczące następstwa tronu były ściśle przestrzegane.**

Ze strony miarodajnej oświadczają, że **wszystkie stronnictwa polityczne złożyły przysięgę wierności dla nowego króla.** Spokój nigdzie nie został zakłócony.

—0—

Depesze kondolencyjne Polski dla Rumunji.

Warszawa. *(PAT)* Z powodu śmierci króla rumuńskiego **Ferdynanda** wysłane zostały następujące depesze:

„J. K. M. Królowa Marja, Bukareszt.

Z uczuciem najgłębszej boleści otrzymałem wiadomość o śmierci J. K. M. Ferdynanda króla Rumunji. Wzruszony spieszę wyrazić W. K. M. najszczersze **kondolencje w mojem i narodu polskiego imieniu.** Pełne chwały panowanie zmarłego pozostanie **na zawsze w pełni niezmienionem przez dziedzictwo**, które doprowadzi do **urzeczywistnienia najdroższych dążeń obu sąsiadujących narodów** i które zostało uświęcone **przez przymierze narodów tak głęboko czujących ich wspólne interesy.**

(—) Ignacy **Mościcki**, Prezydent Rzpltej".

—0—

„J. E. P. Bratianu, Prezes Rady Ministrów, Bukareszt.

Proszę W. E. o przyjęcie najszczerszej kondolencji z powodu okrutnej żałoby, która spadła na Rumunję wraz ze śmiercią Jej Dostojnego Władcy, którego pełne chwały panowanie **wcieliło w czyn szlachetne aspiracje narodu rumuńskiego oraz przymierze, które łączy nasze dwa narody.** W tej chwili próby chcę Pana zapewnić, że rząd polski, wierny pamięci Zmarłego Monarchy jest zdecydowany do utrzymania nawiązanych pod Jego auspicjami węzłów, które są najlepszą gwarancją pokoju.

(—) Józef **Piłsudski**".

„J. K. M. Królowa Marja.

Proszę W. K. M. o przyjęcie najgorętszych kondolencyj, które spieszę wyrazić z powodu **okrutnej żałoby**, która na nią spadła ze śmiercią **J. K. M. Króla Ferdynanda, o którym wierne i niezatarte wspomnienia zachowam.**

(—) Józef **Piłsudski**".

—0—

„J. E. **Titulescu**, minister spraw zagranicznych Bukareszt.

Wiadomość o śmierci Waszego Dostojnego Władcy J. K. M. Króla Ferdynanda, która pogrążyła Rumunję w głęboką żałobę, zostanie **odczuta w całej Polsce z największą żałością**, której wyrazicielem chcę być wobec W. E., przesyłając mu do głębi wzruszony kondolencje.

(—) August **Zaleski**".

Warszawa, 22 lipca. Prezydenta Rzplitej reprezentować będzie na pogrzebie J. K. M. Ferdynanda I. króla Rumunji **poseł Rzplitej w Bukareszcie** p. J. **Szembek** w charakterze ambasadora nadzwyczajnego.

Z pobytu wycieczki amerykańskiej w Stolicy.

W ciągu dnia wczorajszego uczestnicy wycieczki Złączonych Komitetów im. J. Piłsudskiego **zwiedzali miasto** podzieleni na grupy, popoł. zaś udali się do **Wilanowa**, gdzie zwiedzili pałac i park króla J. Sobieskiego. Wieczorem odbyła się w Dolinie Szwajcarskiej wspólna wieczerza, urządzona przez Tow. Emigracyjne, pozatem w godzinach popołudniowych prezydjum wycieczki z profesorem Siemiradzkim na czele złożyło wizytę posłowi Stanów Zjednoczonych Stetsonowi, ministrowi spraw wewnętrznych Składkowskiemu, min. skarbu Czechowiczowi, min. oświaty Dobruckiemu, min. robót publicznych Moraczewskiemu oraz ministrowi pracy i opieki społecznej Jurkiewiczowi. W godzinach wieczornych profesor Siemiradzki był przyjęty przez Prezesa Rady ministrów marszałka Piłsudskiego na specjalnej audjencji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Nocy dzisiejszej, jak już donosiliśmy o godz. 0.10, wycieczka Polaków amerykańskich im. J. Piłsudskiego wyjedzie specjalnym pociągiem, obejmującym 7 wagonów, **do Lwowa.**

Telegramy.

Pogłoski o zmianach w rządzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. **Pogłoski o ustąpieniu min. Składkowskiego** i mianowaniu na jego miejsce min. **Miedzińskiego**, oraz **o zmianach na stanowiskach wojewodów**, w tej liczbie i **krakowskiego** podaje dziś z kolei także „Polska Zbrojna".

Rejestracja umów polsko-niemieckich w Lidze Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. **Rząd polski złożył w sekretarjacie Ligi Narodów trzy układy**, celem **zarejestrowania**, mianowicie: **polsko-niemiecką umowę kolejową**, podpisaną w Berlinie 27 marca 1926 r., polsko-niemiecką umowę **dotyczącą ułatwień w ruchu kolejowym**, podpisaną w Warszawie 26 marca 1927 r. oraz **polsko-niemiecką umowę w sprawie ruchu granicznego**, podpisaną w Poznaniu 27 stycznia 1926 r.

Poseł Filipowicz jedzie do Brukseli?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Rozeszły się **pogłoski, że poseł polski w Helsingforsie Tytus Filipowicz obejmie** wkrótce stanowisko posła polskiego **w Brukseli.** Kto będzie następcą posła Filipowicza w Helsingforsie dotychczas niewiadomo.

Ponowny wybór prezydenta m. Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 22 lipca. Wobec tego, że p. Aleksander Lednicki zrzekł się wyboru na prezydenta miasta Wilna, Rada miejska przystąpiła w dniu wczorajszym do ponownego wyboru prezydenta miasta. W trzeciem głosowaniu prezydentem miasta Wilna wybrany został komisarz rządu dla m. Wilna, p. **Folejew**, 26 głosami na 48 głosujących.

Dalsze wyniki wyborów na Wołyniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Równe, 22 lipca. Na podstawie dalszych uzupełniających informacyj, **w 19 miastach** na Wołyniu wybrano do nowych rad miejskich **92 Polaków (20%)**, w czem **11 z P. P. S.**, a resztę w ogromnej większości z prawicy.

Z innych narodowości wybrano **205 żydów** (60%), **54 Ukraińców** (12%), **11 Rosjan** (3%). Pierwsze posiedzenie rad miejskich odbędą się w początkach września.

Zakończenie strajku w „Pocisku"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. W dniu wczorajszym **nastąpiła likwidacja zatargu robotników w fabryce amunicji „Pocisk"** w Warszawie.

Zarząd fabryki zgodził się na **wybranie dwóch delegatów**, którzy mają zająć się **sprawą urlopów robotników i ich należytościami.**

Zaznaczyć należy, że **robotnicy domagają się utworzenia rady robotniczej przy fabryce.** W związku z powyższem żądaniem występuje w dniu dzisiejszym **przeciwko temu bardzo ostro „Gazeta Warszawska Poranna"**, nazywając żądanie to bolszewickiem.

Rezolucja Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Na posiedzeniu Głównego zarządu **Związku zawodowego maszynistów uchwalono rezolucję**, zawierającą **ostry protest przeciw zachowaniu się ministra Romockiego** wobec pracowników kolejowych. Rezolucja **solidaryzuje się z rezolucjami innych związków robotniczych**, uważając odmowę ministra Romockiego co do uzgodnienia projektów dotyczących najważniejszych dla pracowników kolejowych spraw **za wyzwanie.** W rezolucji związek domaga się **satysfakcji i dopuszczenia związku do współpracy nad redakcją projektów**, tyczących organizacji kolejnictwa.

Podobną rezolucję uchwalił zjazd prezesów kół miejscowych organizacji kolejarzy.

W związku z incydentem między ministrem Romockim a związkiem zawodowym maszynistów zapowiedziane zostały na dziś **zjazdy okręgowe** we wszystkich dyrekcjach, które zadecydują o dalszej akcji. **Nastrojów strajkowych dotąd nie widać.**

Czas podróży Warszawa—Wiedeń skrócony o godzinę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Celem **polepszenia połączeń kolejowych Warszawa-Praga i Warszawa-Wiedeń, kontrola paszportowa i celna** ma się odbywać **w drodze** między Dziedzicami i Boguminem. W ten sposób dotychczasowy **postój w Piotrowicach będzie zniesiony**, a czas trwania drogi **skrócony conajmniej o godzinę.**

Co się dzieje w Rosji?

Kamieniew przybył do Moskwy.

Moskwa, 22 lipca (AW). **Wbrew surowemu zakazowi Politbiura przybył tu przedstawiciel sowietów w Rzymie, Kamieniew.** W związku z jego przyjazdem rozeszły się **pogłoski o nowej zdecydowanej próbie opozycji, podjęcia walki w kierunku godzącym** w Politbiuro.

Procesy polityczne i teror na Ukrainie sowieckiej.

Moskwa, 22 lipca (AW). Donoszą tu z Charkowa, iż rozpoczął się tam **proces 42 gruzińskich socjal-demokratów — mienszewików.** — Oskarża generalny prokurator ukraińskiej SSR Popow. Istnieją obawy, że **większość oskarżonych zostanie skazana na karę śmierci**, ze względu na znaną nienawiść bolszewików do socjal-demokracji gruzińskiej.

Najwyższy trybunał ukraińskiej SSR. skazał na karę śmierci nowych 5 ofiar. Stereotypowem określeniem przestępstwa ofiar „czerwonego teroru" jest „uprawianie politycznego bandytyzmu".

Zamordowanie trzech czekistów w Kronsztadzie.

Moskwa, 22 lipca. Donoszą tu z **Kronsztadu**, iż dokonano tam **nowego zamachu na kilku funkcjonarjuszy G. P. U. Trzej funkcjonarjusze** zostali przez strzały nieznanych sprawców **zamordowani.**

Dział giełdowy.

Kraków, 22 lipca.

AKCJE I WALUTY BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja nagół utrzymana, przy nastroju mocniejszym jedynie dla niektórych papierów ciężkich. Zainteresowanie nieco większe. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19.30—19.50, Bank Polski 140, Zieleniewski 19.40—19.50, Cegielski 37—38, Górka 52, Siersza górnicza 6.30—6.40.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny, przy dostatecznej ilości materjału. Obroty słabe. W Krakowie got. dol. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.93 5/10, we Lwowie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach 8.92½—8.93, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja bez zasadniczych zmian, odchylenia kursowe minimalne. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.88, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 22 lipca. Wczorajsze osłabienie na giełdach zagranicznych wpłynęło na wstrzemięźliwość w obrotach. Ruch był bardzo mały, usposobienie spokojne i nierównomierne. Zaznaczyły się częściowe osłabienie i brak zainteresowania. Lepsze były tylko papiery węgierskie i elektryczne. Znizkowały Nafta i Karpaty.

Siersza Górnicza 4.75, Portland 55, Karpaty 32, Galicja 100, Schodnica 9, Nafta 9.3, Alpiny 43, Gal. Bank Hipoteczny 0.7, Fanto 9, Zieleniewski 14.9.

—0—

Zurych, 22 lipca (PAT). Paryż 20.33 1/2, Londyn 25.20 5/8, Nowy Jork 5.19 3/8, Belgja 72.20, Włochy 28.26, Hiszpanja 88.80, Holandja 208.07 1/2, Berlin 123.35, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.20, Oslo 134.20, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.39 1/2, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.50, Białograd 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.67 3/4, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.10.

—0—

Postulat poprawy bytu urzędników.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zawodowych pracowników państwowych ogłasza następujące oświadczenie:

Poczucie sprawiedliwości społecznej, głębokie pokrzywdzenie szerokich mas obywateli, świadomość pilnej potrzeby społecznej i państwowej, zmuszają nas, przedstawicieli związków i organizacyj zawodowych, do odwołania się w sprawie katastrofalnego położenia materjalnego pracowników państwowych do opinji całego społeczeństwa.

W społeczeństwie musi się wytworzyć świadomość, że dalsze trwanie sytuacji, w której przeszło 400.000 pracowników państwowych, co wraz z rodzinami stanowi przeszło 1,500.000 osób, żyje poniżej elementarnej normy, niema ani chwili wolnej od troski o byt, nie może zachować należytego poziomu kulturalnego, nie może należycie kształcić dzieci, dbać o zdrowie swych rodzin, nie może produkcyjnie pracować, dalsze trwanie takiego stanu jest niedopuszczalne, że stanowi ono zbyt wielką krzywdę społeczną, godzi w dobro i interes państwa. Jeśli wziąć pod uwagę, że uposażenie znacznej większości tych pracowników waha się w granicy od 113—200 zł., upjawnia się wówczas istotny obraz nędzy pracowników państwowych.

Realna wartość płac pracowników państwowych w maju r. b. została obniżona, jak wynika z memorjału komisji opinjodawczej pracy, od 14 do 43 proc. w stosunku do „minimalnego" głodowego stanu z przed dwóch lat.

Należy zaś się liczyć z tem, iż wskaźniki kosztów utrzymania, będące podstawą do obliczania realnej wartości płac, nie odpowiadają stosunkom rzeczywistym. Wynika to przedewszystkiem stąd, iż w miarę obniżania się realnej wartości płac stosunek wzajemny cen poszczególnych artykułów ulega znacznej zmianie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kosztów żywności, które w tym teoretycznym budżecie stanowią przeciętnie zaledwie 50 proc., podczas gdy w rzeczywistości sięgają od 75 do 90 proc. W ten sposób stwarza się sztucznie dalekie od rzeczywistości wskaźniki wzrostu kosztów utrzymania. Nad całą warstwą społeczną wisi groza upadku materjalnego i moralnego, co za sobą musi pociągać obniżenie się stanu kulturalnego społeczeństwa, musi się odbić na życiu gospodarczem Polski, którego podstawowym warunkiem uzdrowienia jest wzmożenie zdolności konsumpcyjnej najszerszych mas pracujących. — Równocześnie członkowie rządu składają daleko idące oświadczenia, a nawet zobwiązania, ktńre nie są realizowane.

W tych warunkach jest rzeczą niepomiernej wagi, aby w społeczeństwie zapanowało przeświadczenie, iż **w dziedzinie sytuowania pracowników państwowych musi nastąpić wreszce zdecydowana zmiana.**

Ziemianka, która uciekła z murarzem.

Romantyczna historja z bruku warszawskiego.

Z Warszawy donoszą:

We czwartek wydarzyły się w **Warszawie dwie historje na tle erotycznem.** Obie są równie **niezwykłe i charakterystyczne.**

W pierwszym wypadku przy ul. Twardej **aresztowano młodą panienkę** w momencie, kiedy **proponowała na sprzedaż właścicielowi sklepu jubilerskiego masywną złotą dewizkę.** Ponieważ dewizka przedstawiała wartość około 800 zł., a panienka **zażądała tylko 30,** jubiler nabrał podejrzeń i wezwał policjanta. Na komisarjacie opowiedziała dziewczyna tak **sensacyjne szczegóły,** że początkowo nie chciano jej wierzyć, dopiero później zbadano jej twierdzenia i okazało się, że **mówi prawdę.**

Z zeznań jej okazało się, że **dziewczyna liczy lat 18, jest córka bardzo bogatego ziemianina z pod Warszawy. Zabrała ona ojcu pieniądze i klejnoty i uciekła w towarzystwie młodego murarza,** który przeprowadzał remont jej rodzinnego domu. Policja stwierdziła atoli, że młody **czeladnik murarski Adam Szymczyk nie ponosi w tym wypadku winy, gdyż dziewczyna pierwsza wyznała mu miłość** i namówiła go do ucieczki. Oboje **zamierzali nabyć auto marki Fiat i wywędrować zagranicę.** Dodać należy, że **młoda ziemianka miała narzeczonego. Wczoraj została natychmiasta odstawiona do rodziców** w towarzystwie policjnta.

Wypadek dość tajemniczy, a przytem dramatyczny, wydarzył się na **wybrzeżu Kościuszkowskiem nad Wisłą.** Wczoraj wieczór przechodnie zostali w tej okolicy **zaalarmowani strzałem.** Okazało się, że **na ziemi leży nieżywa 26-letnia Irena Cichocka,** wdowa, urzędniczka pocztowa, w towarzystwie jej zaś znajduje się 20-letni **kondnktor tramwajowy Feliks Kaliciński,** żonaty.

Pytany o okoliczności, w jakich Cichocka popełniła samobójstwo, oświadczył Kaliciński, krótko: **„Moja znajoma popełniła samobójstwo, pozatem nie chciał nic więcej powiedzieć.** Policja **znalazła jednak obok torebkę, która powiedziała więcej.** W niej bowiem **odkryto paczkę listów miłosnych,** z których wynika, że **Kaliciński prześladował prośbami i groźbami Cichocką.** Szczegółów dalszych brak, w szczególności niewiadomo, czy zaszedł tu wypadek samobójstwa, czy zabójstwa.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, 19 lipca.

(Przed wyborami do Rady miejskiej. — Morderstwo w Nehrybce. — Śmiała kradzież. — Egzamin dojrzałości w II seminarjum nauczycielskiem żeńskiem. — Nowa ofiara Sanu. — Ze sportu).

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady m. daje się odczuć w naszem mieście lekkie ożywienie. Codziennie toczą się pertraktacje międzypartyjne, których celem jest stworzenie wspólnego bloku. Dotychczas jednak do porozumienia między stronnictwami nie doszło.

Od kilku dni krążą po mieście pogłoski o tem, jakoby PPS miała pójść do wyborów, ba nawet wystawić jako czołowego kandydata na swej liście posła dra Liebermana. Nie udało mi się dotychczas stwierdzić, ile w tych pogłoskach mieści się prawdy. Jakby potwierdzeniem tych wiadomości jest fakt, że organ miejscowy PPS, „Nowy Głos Przemyski", który od szeregu tygodni zwalczał przeprowadzenie wyborów systemem kurjalnym i nawoływał klasy robotnicze do zbojkotowania wyborów, — od dwut ygodni nie zabiera głosu w tej sprawie i zamilkł teraz, w chwili, kiedy powinienby prowadzić wzmożoną agitację antiwyborczą.

Ale to wszysko są tylko domysły. Za kilka dni wszystko się wyjaśni.

Zainteresowanie wyborami wśród ludności wielkie. Tak biuro reklamacyjne w magistracie, jak i biura stworzone przez poszczególne stronnicwa, przepełnione. Spisy wyborców sporządzone są bardzo wadliwie. Świadczy o tem wielka ilość reklamacji w przeciągu pierwszych dwu dni wniesionych.

Onegdaj napadło w pobliskiej Nehrybce na powracającego o zmroku z Przemyśla parobka wiejskiego Pokulickiego dwu parobków, Jan Baczyński i Stefan Kołodkiewicz. Bandyci wszczęli z śp. Pikulickim awanturę, rzucili się nań, zaczęli go okładać kułakami a wreszcie kłuć nożami. Pod wpływem otrzymanych razów Pokulicki zemdlał. Bandyci myśląc, że nie żyje zbiegli. Po jakimś czasie śp. Pikulicki oprzytomniał, wstał i udał się do domu. W domu obmył sobie rany, wkrótce jednak stracił przytomność, a w kilka chwil potem zmarł. Śmierć nastąpiła wskuek krwotoku wewnętrznego, wywolanego licznemi ranami. Obu morderców aresztowano i odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Przemyślu.

Onegdajszej nocy włamali się dwaj złodzieje do właściciela parterowego domku przy ul. Średniej i skradli złoty zegarek i 100 dolarów amerykańskich. Właścicielka domu, zbudzona szmerem, widziała uwijających się w mieszkaniu złodzieji, z przerażenia nie mogła jednak wydobyć z siebie głosu. Po dokonaniu kradzieży sprawcy znikli bez śladu. Dochodzenia w toku.

W drugiem państwowem żeńskiem seminarjum nauczyceilskiem odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. J. Jastrzębskiego, dyrektora seminarjum państwowego w Samborze. Egzamin zdały następujące kandydatki: Aleksiewicz Marja, Bielańska Irena, Bratuś Anna, Brumer Henryka, Capińska Darja, Durkot Nadja, Durkot Olga, Faryło Stefanja, Fedewycz Luba, Florko Helena, Fuglewycz Jarosława, Hnatyszak Joanna, Jaroszewiczówna Eugenja, Kasprzykówna Marja, Kozakówna Helena, Kiszakiewiczówna Olga, Kliszówna Natalja, Kruba Marja, Kiszakiewiczówna Marja, Kurdyjakówna Joanna, Kurłatowiczówna Zofja, Mosiejowska Emilja, Nimiłowiczówna Marja, Opalińska Antonina, Pamuła Julja, Podgarboj Zofja, Poucz Antonina, Sandowicz Luba, Sawka Stefanja I., Sawka Stefanja II., Sawuła Natalja, Sembratowiczówna Melanja, Sembratowiczówna Teodozja, Szaran Olga, Topolnicka Włodzimiera, Tylawska Stefanja, Wańczykówna Stefanja, Wesołowska Stefanja, Zacharjasiewicz Darja, Zastawna Anna.

Odstąpiły od egzaminu 9 kandydatki, reprobowano na przeciąg jednego roku — 12.

Onegdaj utonął w Sanie, kąpiąc się obok tartaku Golligera, 15-letni pomocnik ślusarski M. Spirtzer. Jest to już piąta z kolei w tym roku ofiara Sanu.

Harcerski Klub Sportowy otrzymał po kilkuletnich staraniach od tutejszego magistratu „subwencję" w kwocie aż... 100 zł. (dosłownie: sto złotych). **L. T.**

Rozstrzygnięcie konkursu Puławskiego.

Konkurs na monograficzne opracowanie stosunków społeczno-gospodarczych wsi polskich, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków rolniczych, ogłoszony przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich przy Państwowym Instytucie Nauk Gosp. Wiejsk. w Puławach w styczniu 1926 r. został rozstrzygnięty w dniu 30 czerwca b. r. przez jury w składzie: prof. dr Fr. **Bujaka** — kierownika wydziału, jako przewodniczącego, oraz pp: prof. dr W. **Staniewicza,** ministra reform rolnych i prof. dr St. **Surzyckiego** z Krakowa.

Sąd po rozpatrzeniu 5 nadesłanych prac, postanowił jednomyślnie przyznać I nagrodę, w wysokości 2.000 zł. autorowi pracy, opatrzonej godłem „Rybna i Kaszów" wsie powiatu krakowskiego; II nagrodę w wysokości 1.500 zł. — autorowi pracy pod godłem „Gór-By"; oraz III nagrodę, w wysokości 1.000 zł. — autorowi pracy pod godłem „Trzy Kurzyny", pozostałe zaś dwie prace sąd uznał za nieodpowiadające warunkom konkursu.

Po otworzeniu kopert, autorami prac okazali się: I. — p. **Mieczysław Sowiński, inż. rolnictwa z Krakowa;** II-giej p. Wincenty **Gortat** z Góry Bałdrzychowskiej; III ciej p. Franciszek **Guściora,** nauczyciel gimnazjalny w Nisku.

Tłum jako wyraz kultury środowiska.

Powiadają, że tłum zawsze i wszędzie jest tylko tłumem, a psychologja jego jest inna niż psychologja pojedynczych indywiduów, z których się składa. Cechuje go bezmyślne okrucieństwo, ślepa żądza niszczenia, uleganie owczej panice i brak logiki w działaniu, a obok tego zdolność do uniesień, poświęcenia i bohaterskich porywów. Tłum, zwłaszcza podniecony, ma w sobie coś z tygrysa, dziecka i kobiety.

A jednak tłum nie wszędzie zachowuje się jednakowo. We Wiedniu np. wieszał tylko mundury policjantów na latarniach, w Rosji rozdeptywał ich na miazgę lub rozrywał na sztuki. Tutaj bowiem mimo wszystko odzywa się wpływ kultury. Dlatego też, zachowanie się tłumu, zwłaszcza podczas jakichś rozruchów ulicznych, jest najlepszym wskaźnikiem kultury danego środowiska.

Refleksje te nasuwają się mimowoli przy lekturze prasy codziennej z ostatnich dni.

Oto np. w Krakowie wyświetlany jest obecnie film pod sensacyjnym i wiele obiecującym tytułem „Jak powstaje człowiek". Film zresztą naukowy, pozbawiony pornografji, rzec można „biologiczny". Mimo to zainteresowanie jest ogólne; publiczność spodziewając się zobaczyć coś naprawdę „pikantnego" spieszy tłumnie. Wszystko jednak odbywa się spokojnie i bez jakichkolwiek demonstracyj.

Inaczej jednak dzieje się we Lwowie, gdzie również wyświetlają ten sam film. Posłuchajmy bowiem co o tem pisze lwowska „Gazeta Poranna":

„Publiczność lwowska w pogoni za sensacjami seksualnemi, przypuściła w dniu wczorajszym prawdziwy szturm do kina „Palace", przyczem skutki okazały się fatalne. Żadna interwencja policyjna nie zdołała powstrzymać wielotysięcznych tłumów, które przerwały kordon 10-ciu posterunkowych i runęły ku drzwiom, zalewając wejścia masą ludzką, wywalając drzwi, tłukąc szyby.

Rezultatem tego był szereg poranień i w kilku wypadkach pogotowie ratunkowe interwenjowało, zaopatrując ciężko rannych.

Że zainteresowanie to miało właśnie tak niskie podłoże, świadczy fakt, iż ogół widzów, żądny podniet zmysłowych, zdradzał po wyjściu objawy rozczarowania z powodu ściśle naukowego charakteru filmu.

Co kraj to obyczaj...

Na cześć weteranów armji polskiej z Ameryki.

Kraków, 22 lipca.

We środę wieczorem odbył się w salach Starego Teatru bankiet, wydany na cześć weteranów armji polskiej z Ameryki przez prezydjum miasta Krakowa i komitet obywatelski. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, autonomicznych, społecznych, organizacyj przysposobienia wojskowego itd., między innymi: ks. metropolita Sapieha, wicewojewoda dr Morawki, prezydent Rolle z wiceprezesami dr Schneidrem i dr Wielgusem, w imieniu dowódcy korpusu płk. Brzozowski, szef sztabu płk. szt. gen. Bolesławicz, ks. Radziwiłł, szereg osób ze świata politycznego, sfer naukowych i towarzyskich. Pierwszy toast wzniósł prezydent miasta inż. **Rolle,** witając serdecznie gości amerykańskich w murach starego Krakowa. Pułk. dr **Starzyński,** prezes związku weteranów armji polskiej w silnych słowach podkreślił państwowe uczucia Polaków w Ameryce, którzy czynem zbrojnym zadokumentowali swoją miłość do ojczyzny. Kończąc, wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, podjęty z entuzjazmem przez obecnych. Szef sztabu pułk. **Bolesławicz** odczytał depeszę dowódcy korpusu gen **Wróblewskiego,** który z powodów służbowych nie mógł przybyć z Warszawy.

Por. **Wilk,** sekretarz związku weteranów armji polskiej w Ameryce i uczestnik walk we Francji i w Polsce w 1920 r. w podniosłych słowach scharakteryzował prace i zasługi Polaków amerykańskich dla sprawy polskiej. — Dając wyraz miłości i hołdu dla wskrzesiciela wolności narodu i jego wodza — wzniósł toast **na cześć pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.** Przemówienie i toast por. Wilka **przyjęto długotrwałą manifestacją.**

Następnie wygłosił gorące przemówienie prezes „Związku Strzeleckiego" dr **Dyboski,** nawołując do współpracy wszystkie organizacje. Zakończył **toastem na cześć marszałka Piłsudskiego i gen. J. Hallera.** Po bankiecie odbył się raut, który wśród miłego nastroju przeciągnął się do późnej nocy. Dziś rano wycieczka weteranów odjechała do Zakopanego.

KRONIKA.

Kraków, 22 lipca.

Obelisk Szczypiórna.

Z Kalisza donoszą:

Kulminacyjnym punktem tegorocznego zjazdu Legjonistów w Kaliszu będzie uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci zmarłych i poległych więźniów Szczypiorna.

Będzie to pomnik przerobiony z dawnego obeliska rosyjskiego, ustawionego swego czasu na jednym z placów m. Kalisza na pamiątkę zjazdu w tem mieście trzech cesarzy, pod których zaborem żył w niewoli naród polski. Obelisk, cały z żelaza, wysoki na 2 m., rozebrany został na kawałki, przeniesiony na pola Szczypiorna i ustawiony między szosą a torem kolejowym, aby zdaleka był widny. Dawne orły cesarskie zastąpiono polskiemi i dano nowe napisy.

Radjo na polskich aparatach lotniczych.

Z Warszawy donoszą: Z inicjatywy polskiej linji lotniczej **„Aerolot"** dokonano ostatnio **prób audycji radjofonicznych na aparacie Junkersa podczas lotu.** Próby wypadły **bardzo pomyślnie, zrealizowanie więc planu zainstalowania radjoodbiornika dla pasażerów podczas podróży powietrznych jest kwestją najbliższej przyszłości.**

Jest ciekawem, że **im wyżej wzbija się samolot, tem czyściej i głośniej słychać było audycje,** tak, że nawet pilot, mający na uszach skórzaną czapkę słyszał doskonale audycje.

——o——

Testament Beethovena spłonął w wiedeńskim pałacu sprawiedliwości.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, ofiarą pożaru w pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu padły w pierwszej linji tysiące dokumentów, tyczące procesów rozwodowych i dokumentów osobistych rozwiedzionych i pożenionych na skutek dyspens nieuznanych przez sąd najwyższy i wskutek tego nie załatwionych.

Wniesie to niesłychane zamieszanie w te sprawy i tysiące par będą musiały latami czekać na sądowe uznanie swych małżeństw lub rozwodów. Spłonęła też spora paczka skarg rozwodowych z dowodami „niewierności małżeńskiej". Dalej pastwą płomieni padło 5 tysięcy aktów procesów prawno-cywilnych, mnóstwo aktów z dziedziny prawa opiekuńczego i alimentacyjnych, konkursowych i wyrównawczych, ku radości dłużników, a zgryzocie wierzycieli. Przywrócenie do porządku ksiąg hipotecznych na podstawie aktów, znajdujących się gdzieindziej, potrwa lata. Pozatem spłonęła bibljoteka prawnicza pałacu.

Spalił się także przechowywany w archiwum testament Beethovena...

Zaostrzenie cenzury przekładów zagran. autorów w Rosji.

Z Moskwy donosi Rps:

Biuro polityczne sowieckiej partji komunistycznej uchwaliło zmianę na stanowisku prezesa cenzury centralnej. Stanowisko to obejmie w najbliższych dniach była współpracowniczka komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, Anna Goldfarb, znana ze swych bliskich stosunków z GPU. Jej nominacja ma na celu zaostrzenie cenzury sowieckiej, szczególnie w stosunku do przekładów z dzieł autorów zagranicznych. Organizacje komunistyczne uważają bowiem, że te przekłady, które w wielkiej liczbie dokonywane i rozpowszechniane są w Rosji, sprzyjają wytwarzaniu się psychologji burżuazyjnej w narodzie rosyjskim.

Elektryczna armata.

Pacyfizm swoje, a militaryzm, niestety, też swoje... Oficjalne sprawozdania ekspertów genewskich pouczają nas, że jedna bomba gazowa, napełniona „lewisitem", jest w stanie zniszczyć doszczętnie całe miasta, tak wielkie jak Paryż, Londyn etc. Obecnie zaś Fauchon Villeplee pragnie wsławić się wynalezieniem elektrycznej armaty, która dzięki swoim zaletom konstrukcyjnym ma wywołać zupełny przewrót w dziedzinie artylerji. Armata ta strzela bez dymu i huku, nie niszczy się tak łatwo, wypuszcza 100 kilowe pociski z niesłychaną podobno precyzją, wymaga znacznie mniejszej obsługi, słowem, jest armatą idealną. Coraz przyjemniejsze perspektywy!

——o§o——

Straszna burza między Mikuliczynem a Tatarowem.

Wielkie straty i wypadki z ludźmi.

Burza, jaka szalała między Mikuliczynem a Tatarowem, połączona z **oberwaniem się chmury** była nieobliczalna w skutkach. **W ciągu paru minut rzeka Prut przybrała zastraszające rozmiary, występując z koryta i zrywając wszystkie mosty i kładki.** Rzeka unosiła **całe stodoły, szopy i żywy inwentarz.**

Pewien **pan, znajdujący się na plaży,** który **nie zdążył uciec przed wzbierającemi wodami utonął.**

Nad wodospadami Prutu woda **porwała przejeżdżający wóz z kamieniami. Chłop-woźnica i 2 konie zginęli w nurtach rzeki.**

W **Delatynie pewien robotnik, przechodząc po kamieniach przez płytki bardzo w tem miejscu Prut,** znalazłszy się na środku rzeki, **został nagle objęty przez napływające bałwany.** Od niechybnej śmierci uratowała go natychmiastowa pomoc znajdujących się nad brzegiem chłopów, którym udało się wydostać go z rzeki.

Straty wyrządzone przez burzę są olbrzymie. Narazie nie obliczono ich jeszcze.

PREZES FUNDACJI ROCKEFELLERA PRZYBYŁ DO KRAKOWA. W Krakowie bawi prezes Fundacji Rockefellera, p. Geoges Vincent z małżonką. P. Vincent w ciągu dzisiejszego przedpołudnia zwiedził wzorowo urządzoną szkolę pielęgniarek przy ul. Kopernika, wzniesioną z fundacji Rockefellera, poczem o godz. 12 w południe powitany został w auli uniwersyteckiej przez rektora U. J., prof. Dr. Marchlewskiego. Z Krakowa wyjedzie p. Vincent do Zakopanego, prawdopodobnie jeszcze dzisiaj wieczorem.

„MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI". W sali konferencyjnej Magistratu krakowskiego, odbyło się wczoraj zebranie prezydjum i sekcyj komitetu obywatelskiego „Marszu szlakiem kadrówki". Ułożono w ogólnych zarysach program całego obchodu, oraz preliminarz wydatków. Komitet obywatelski pragnie w tym roku ulżyć możliwie wojsku w jego świadczeniach na rzecz „Kadrówki" i co się da pokryć z datków społeczeństwa. W tym celu komisja skarbowa wysyła listy składkowe i ma niepłonną nadzieję, że społeczeństwo przyjdzie z pomocą. W piątek dnia 23 b. m. odbędzie się w tej samej sali o godz. 7-mej dalszy ciąg tegosamego posiedzenia. Na posiedzeniu tem będzie ostatecznie ustalony program i „Kadrówki" i przyjęcia zjednoczonych komitetów im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce. We wtorek zaś dnia 26 b. m. odbędzie się w tejsamej sali, o godz. 7-mej zebranie całego komitetu.

SZKOŁY DAJĄCE PRAWO DO PÓŁTORAROCZNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Dziennik ustaw ogłasza nowy wykaz, uzupełniony, zakładów naukowych, których absolwentom posiadającym świadectwo dojrzałości względnie świadectwo ukończenia szkoły przysługuje prawo półtorarocznej służby w wojsku. Wedle tego wykazu, do zakładów tych należą przedewszystkiem wszystkie państwowe szkoły średnie ogólno-kształcące i te z pomiędzy prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących, które posiadają prawa szkół państwowych, a nadto szkoły zawodowe i seminarja nauczycielskie, wyszczególnione imiennie w tym wykazie. Ze szkół krakowskich należą do tej kategorji państwowa szkoła przemysłowa, państw szkoła sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego, szkoła ekonomiczno-handlowa, liceum handlowe, oraz państwowa szkoła średnia rolnicza w Czernichowie pod Krakowem, państwowe seminarjum męskie w Krakowie, oraz państwowe kursy nauczycielskie w Białej, Starym Sączu i Tarnowie.

BADANIE PIEKARŃ I MŁYNÓW KRAKOWSKICH. Do Krakowa przyjechała z Warszawy podkomisja rolniczo-gspodarcza komisji ankietowej dla zbadania piekarń i młynów krakowskich. Wczoraj komisja przeprowadziła badanie młyna i piekarni firmy „Ziarno". We wtorek przyszłego tygodnia komisja przeprowadzi inspekcję w krakowskiej piekarni mechanicznej.

GMINNY DOM NOCLEGOWY. Na wczorajszem posiedzeniu komisji gminnego domu noclegowego złożył prezydent gminy izr. Dr. Rafał Landau, sprawozdanie z domu noclegowego, własnością krakowskiej gminy izrael. będącego. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. nocowało w domu tym razem 21.300 osób, w tem mężczyzn 15.218, kobiet 5.087, a dzieci 1.025. W domu tym przyjmuje się bezdomnych bez różnicy wyznania za skromną opłatą, od której najbiedniejsi są w zupełności uwolnieni. Noclegujący otrzymuje bezpłatnie kąpiele, a nadto musi poddać odzież dezynfekcji.

POŻAR W RATUSZU WIELICKIM. Ubiegłej nocy o godzinie 12 zaalarmowano telefonicznie krakowską straż pożarną, że ratusz w Wieliczce stoi w płomieniach. Bezzwłocznie po tym alarmie wysłano do Wieliczki oddział straży pożarnej w sile jednego plutonu. Na miejscu okazało się, że pożar objął górne kondygnacje gmachu. Interwencja straży krakowskiej okazała się jednak zbędną, gdyż miejscowa straż zdołała pożar opanować i niebawem ugasić. Szkody stosunkowo nieznaczne. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosowego, porzuconego przez jednego z robotników, zajętych przy przebudowie ratusza. Niedopałek wpadł, jak się zdaje, między papiery, które zaczęły się tlić. Ogień zauważono dopiero wtedy, gdy płomienie zaczęły się wydobywać na zewnątrz, a więc koło północy.

MAŁY KARAMBOL. Wóz tramwajowy potrącił w ulicy Starowiślnej naładowany szafami zaprzęg niejakiego Kozłowskiego z Niepołomic. Wskutek wydobywać na zewnątrz, a więc koło północy.

FUTRO, ZEGAREK I „MIŁA" SŁUŻĄCA. Dr Bernardowi Loeblowi skradziono z mieszkania przy ul. Siennej 3, futro męskie, wartości 200 dolarów. — Ignacemu Oleckiemu skradziono na plantach zegarek, wartości 40 zł. — P. Władysławowi Jędrzejowskiemu, sekretarzowi Izby skarbowej w Krakowie, skradła jego własna służąca, Julja Dołek garderobę i zbiegła.

WŁAMANIE. W nocy z 20 na 21 b. m. włamali się nieznani sprawcy do składu skór Mozesa Fiela w Krakowie przy ul. Bosackiej i skradli większą ilość skór, ogólnej wartości 9000 zł. Następnej nocy posterunkowy, pełniący służbę na ul. Rakowickiej, napotkał dwóch podejrzanych osobników, którzy na jego widok zbiegli, porzuciwszy worek ze skórami, dwa wytrychy i bagnet. Jak się zdaje, porzucona skóra pochodzi z opisanej wyżej kradzieży. Dochodzenia w toku.

—o—

TOWARZYSTWO KAT. WŁAŚCICIELI REALN. MIASTA KRAKOWA i gmin przyłączonych w Krakowie (ul. Karmelicka 15) uprasza właścicieli realności, tak członków Towarzystwa, jak i niećzłonków, aby w sprawie skrzynek na popiół i śmieci we własnym interesie jak najprędzej zgłaszali się do biura Towarzystwa (ul. Karmelicka 15, I. p.) pomiędzy godz. 9—1 przed poł. i 4—6 po południu.

—o—

TEATR „NOWOŚCI" przy ul. Rajskiej 12. Muzyka, śpiew, taniec, gimnastyka, tresura zwierząt będą przedmiotem podziwu a humor i śmiech wzbudzą niezawodni komicy na wieczorach varietowo — kabaretowych w Teatrze przy ul. Rajskiej 12.

Z kraju.

KONKURS NA PORTRET PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Z wiązek polskich artystów-grafików rozpisał konkurs na portret Prezydenta Mościckiego. Konkurs przewiduje dwie nagrody, po tysiąc złotych każda.

ZATWIERDZENIE BUDŻETU M. WARSZAWY. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził, w porozumieniu z ministrem skarbu, budżet dochodów i wydatków dla miasta Warszawy. Budżet ten przedstawia się bardzo poważnie, przekracza bowiem sumę 37 miljonów zł na rok najbliższy.

REORGANIZACJA KORPUSU KADETÓW. W związku z przeprowadzoną reorganizacją korpusu kadetów i nadaniem ich szkołom właściwego charakteru, to jest gimnazjum przyrodniczo-matematycznego o wzorowem przysposobieniu i wychowaniu wojskowem, ministerstwo spraw wojskowych podaje do wiadomości, że dotychczasowa równorzędność wyszkolenia wojskowego korpusu kadetów i szkoły podchorążych zostaje zniesiona. Wobec tego, absolwenci korpusu kadetów tracą przywilej bezpośredniego wstępowania do szkół oficerskich, a chcąc służyć w wojsku zawodowo, muszą przejść uprzednio przez szkołę podchorążych.

ZE STATYSTYKI KAS CHORYCH. Jak wynika ze statystyki ministerstwa pracy i opieki społecznej, w Polsce istnieje 228 Kas chorych, liczących 1,777.426 ubezpieczonych i 2.001 osób należących dobrowolnie. Najwięcej Kas liczy b. Kongresówka, bo 82, potem Małopolska 69, Poznańskie, Pomorze 57, Górny Śląsk 18 i Śląsk Cieszyński 2.

WYCIECZKA STUDENTEK AMERYKAŃSKICH przybyła we środę do Warszawy, gdzie zabawi 5 dni na zwiedzaniu miasta i instytucyj akademickich, a następnie uda się do Krakowa.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO W WARSZAWIE. Poprzedniej nocy złodzieje warszawscy włamali się do biura urzędu pocztowego Warszawa XII przy Al. Ujazdowskich. W gmachu tym mieści się także lokal województwa warszawskiego i włamywacze chcąc dostać się do urzędu pocztowego, obrali drogę przejścia właśnie przez biura województwa. W lokalu urzędu pocztowego rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali cały zapas znaczków pocztowych. Jak dotąd, wartość zrabowanych znaczków obliczana jest na około 10.000 zł.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO ADWOKATA WARSZAWSKIEGO. We środę zastrzelił się w Warszawie w swojem mieszkaniu znany w kołach palestry adwokat warszawski, Gustaw Ruedigier, liczący lat 55. Powodem samobójstwa była długoletnia, uporczywa choroba płuc.

JUBILEUSZ KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Wileński komitet honorowy i wykonawczy obchodu 40-lecia kapłaństwa ks. biskupa ustalił ostatecznie dzień uroczystości na 24 b. m. W dniu tym nastąpi wręczenie adresu ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu.

(Hr) **DONIOSŁY POLSKI WYNALAZEK.** W dn. wczorajszym specjalna komisja składająca się z przedstawicieli wojskowości, władz administracyjnych i świata naukowego w Wilnie przeprowadziła próby materjału wybuchowego, którego wynalazcą jest Wilnianin p. Żukowski. Ekspertyza wykazała, że materjał ten może mieć ogromne zastosowanie przy karczowaniu lasów i łamaniu lodów. Wynalazca nosi się z zamiarem opatentowania tego materjału wybuchowego i zapowiedział dalsze prace nad udoskonaleniem go.

SZYKANA LITEWSKA. Z Wilna donoszą: Żołnierz 21 bataljonu K. O. P., kąpiąc konie w rzece na granicy litewskiej, utonął. Pomimo silnych poszukiwań, zwłok nie odnaleziono. Wiry rzeczne uniosły zwłoki na stronę litewską i wyrzuciły na brzeg. Władze litewskie, z przyczyn bliżej nieznanych, kategorycznie odmawiają wydania zwłok.

STADA WILKÓW W WILEŃSZCZYŹNIE. Z Wilna donoszą: W powiatach święciańskim i postawskim mieszkańcy wskutek plagi wilków nie mogą wysyłać bydła na pastwiska. Wilki stadami wychodzą na łąki i porywają po kilka sztuk bydła nawet w ciągu dnia. Mieszkańcy zwrócili się do starostów o pomoc.

ZNOWU ARESZTOWANIE SZPIEGÓW SOWIECKICH W WILEŃSZCZYŹNIE. Z Wilna donoszą: Przed kilku dniami żołnierze K. O. P. aresztowali na granicy przekradającego się do Sowietów niejakiego Łukaszewicza, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowietów. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do aresztowania mieszkańców wsi Karasiewicze: Władysława Aloszko, niejakiego Franciszka Diemiesza i Konstantego Łukszę. Wszyscy wymienieni tworzyli organizację szpiegowską, działającą na rzecz sowietów. Na czele organizacji stał Łuksza. Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

OBERWANIE CHMURY W RADOMSKU. Z Łodzi donoszą: Wczoraj nad Radomskiem przeszła ponownie burza, połączona z oberwaniem chmury. Wskutek ulewnego deszczu zalane zostały wszystkie ulice potokami wody, a przepływająca pod miastem rzeczka Radomka wystąpiła z brzegów. Woda wdarła się do mieszkań, których mieszkańcy uciekli, pozostawiając cały swój dobytek na pastwę żywiołu. Na powiększenie katastrofy wpłynęło nieuregulowanie dotąd rzeczki Radomki.

NAPAD DYWERSYJNY SOWIECKIEJ BANDY. Z Dubna donoszą: Przed kilku dniami na terenie województwa wołyńskiego zaznaczył się, po dłuższym spokoju, pierwszy napad dywersyjny bandy sowieckiej. Mianowicie pięciu uzbrojonych bandytów napadło na leśnictwo radziwiłłowskie Liceum Krzemienieckiego z siedzibą Michałówce. Bandyci zrabowali parę koni i uprowadzili ze sobą furmana, którego potem wypuścili, a sami zbiegli w kierunku granicy. Wszczęto za nimi pościg przy pomocy posterunków granicznych K. O. P.

BÓJKA WŚRÓD ADWOKATÓW W CZASIE ROZPRAWY W STRYJU. Jak do „Wieku Nowego" donoszą ze Stryja", sala rozpraw sądu powiatowego była onegdaj widownią niezwykłego widowiska. Odbywała się właśnie rozprawa cywilna. Zastępcą strony powodowej był dr Iz. M., przeciwną zastępował adw. dr Kar. R. W pewnym momencie dr R. obraził słownie dra M., na co ten zareagował policzkiem. Dr. R. rzucił się wówczas na przeciwnika i zaczęła się regularna bójka między nimi. Kres temu położyli obecni na sali ludzie, którzy ich rozdzielili. Sędzia Łopuszański zasądził następnie obu adwokatów za niewłaściwe zachowanie się na sali sądowej, na karę dyscyplinarną po 100 zł.

OBRABOWANIE KASJERA PRZEZ BANDYTÓW W BORYSŁAWIU. Na kasjera firmy „Premier" w Borysławiu, Ignacego Goldwassera, jadącego wózkiem do Tustanowic napadli dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery, nawołując, by woźnica zatrzymał się. Równocześnie napastnicy poczęli strzelać, oddając około siedm strzałów, z których trzy kule ugodziły kasjera, trafiając go w szczękę, szyję i lewą rękę. Woźnica Niedzielski, zaś doznał postrzelenia obu rąk. Po strzałach, bandyci zabrali walizkę, zawierającą 14.000 złotych i z nią zbiegli do lasu. Drugiej walizy, z daleko większą kwotą, nie zauważyli, to też ona ocalała. Ciężko rannego kasjera Goldwassera przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

DLA PROPAGANDY UZDROWISK POLSKICH WE FRANCJI. W dniach ostatnich przyjechała do Jaremcza dr. Melanja Lipińska, przedstawicielka francuskiej prasy lekarskiej, zwłaszcza redakcji „La Presse Medicale". Podróż dr Lipińskiej ma na celu propagandę uzdrowisk polskich we Francji. Pobyt p. Lipińskiej w Jaremczu która chce dokładnie zapoznać się z letniskiem, potrwa 10 dni. Dalsza jej podróż obejmie Worochtę, Truskawiec, Rymanów, Szczawnicę, Żegiestów, Krynicę, Krościenko, Zakopane, Solec, Ciechocinek i t. d. Gmina Jaremcze umieściła p. Lipińską na swój koszt w jednym z tamtejszych pensjonatów.

WETERANI POLSCY Z AMERYKI W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą. Wczoraj po południu przybyła tu z Krakowa specjalnym pociągiem wycieczka weteranów polskich z Ameryki. Na dworcu powitali ich przedstawiciele władz, liczne organizacje i zrzeszenia, oraz publiczność. Wycieczka dziś i jutro zwiedzać będzie góry, a w programie przyjęć jest także pokaz tańców góralskich.

OKRADZENIE UCZESTNICZKI WYCIECZKI POLAKÓW AMERYK. NA DWORCU W ZAKOPANEM. Komenda P. P. w Zakopanem zawiadomiła wydział śledczy w Krakowie, że dnia 21 b. m. okradziono na stacji kolejowej w Zakopanem jedną z uczestniczek wycieczki weteranów armji polskiej z Ameryki, a mianowicie p. Janinę Czesną. Nieznany sprawca skradł jej torebkę ręczną z gotówką 80 dolarów, a dalej pierścionek z djamentem na platynie, wartości 120 dolarów, obrączkę złotą, wartości 10 dolarów, czek na 240 dolarów, wystawiony na nazwisko Alice Jendes, oraz paszport i legitymację. Wszystkie te przedmioty znajdowały się w torebce skradzionej. — Tak więc po Warszawie przyszła kolej na Zakopane, gdzie widocznie kieszonkowcy warszawscy oczekiwali już na przyjazd amerykańskich gości.

NOWE PISMO W ZAKOPANEM. W dniach ostatnich ukazał się w Zakopanem pierwszy numer nowego pisma p. n. „Gmina Zakopiańska". Pismo ma być tygodnikiem, poświęconym sprawom gminy Zakopanego, jako organ przedwyborczego komitetu obrony samorządu. „Gmina Zakopiańska" wyszła na miejsce zawieszonego przez sąd za zamieszczenie sprostowania tygodnika „Góral", oficjalnego organu Związku Ludowo-Narodowego na Podhale, Spisz i Orawę.

KRYNICA W WALCE Z RAKIEM I GRUŹLICĄ. Dnia 22 i 24 b. m. odbędzie się w Krynicy szereg imprez, połączonych z propagandą walki z gruźlicą i rakiem. Oprócz propagandowych pochodów, odczytu b. min. dra Janiszewskiego, wyświetlenia propagandowego filmu, odbędzie się wiele innych imprez, a między innemi wenecka noc maskaradowa na deptaku.

PRZEPEŁNIENIE W ŻEGIESTOWIE. Tegoroczny sezon w Żegiestowie należy do najbardziej udanych sezonów lat ostatnich. Zjazd gości jest tak liczny, że wszystkie wille i mieszkania w Żegiestowie-Zdroju są już zajęte. Nawet Żegiestów-wieś jest zapełniona. Przeważają goście z Warszawy, Poznania i Krakowa.

WIECZORY POETÓW „CZARTAKA" odbędą się dnia 23 b. m. w Szczawnicy i 24 b. m. w Krynicy. Odczytają na nich swoje najnowsze utwory: Janina Brzostowska, Zofia Kossak-Szczucka, Józef Birkenmajer, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz.

Ze świata.

VI MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W dniach 26, 27, 28 i 29 września b. r. w Paryżu odbędzie się VI międzynarodowy kongres pracowników umysłowych, organizowany przez Międzynarodową Konfederację pracowników umysłowych. Porządek obrad między innemi obejmuje sprawy umów zbiorowych i typowych, wymiany intelektualnej, sytuacja urzędników, własności intelektualnej, roli pracowników umysłowych w racjonalizacji pracy, ubezpieczeń od ryzyka zawodowego i t. p. Inteligenckie związki zawodowe, chcące wziąć udział w kongresie, otrzymają wszelkie informacje od Polskiej Konfederacji pracowników umysłowych: Warszawa, Szpitalne 1, m. 3, telefon 128—43.

WSTRZYMANIE PROCESÓW KARNYCH W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą: Spalenie tysięcy aktów sądowych i ważnych dokumentów prawnych spowodowało zawieszenie szeregu procesów cywilnych i karnych. Ministerstwo sprawiedliwości opracuje w pospiesznem tempie ustawę o rekonstrukcji aktów prawnych, celem przyspieszenia normalnego toku wymiaru sprawiedliwości.

GRAD ZNISZCZYŁ ZAJĄCE I KUROPATWY. Pisma berlińskie donoszą, że w Palatynacie spadł wielki grad, który zniszczył zasiewy i winnice, a nadto pozabijał mnóstwo zajęcy i kuropatw.

POŻAR ARSENAŁU. Z Madrytu donoszą: W arsenale artyleryjskim w Valladolid wybuchł pożar, przyczem spłonęło z górą 10.000 karabinów.

OFIARY BURZY. Z Tallina donoszą: Na wybrzeżu morskiem szalała wielka burza, która zniszczyła kilka wiosek rybackich. Szesnaście osób poniosło śmierć.

POŻAR FABRYKI PROCHU. Z Rygi donoszą: Wybuchł tu wielki pożar w fabryce prochu. Prócz budynków fabrycznych spaliła się część maszyn. Do znaczniejszej eksplozji nie doszło, ponieważ zdołano uratować właściwą prochownię. Pożar pozornie ugaszony, wybuchł ze wzmożoną siłą wieczorem i zniszczył większą część budynków.

NAWAŁNICA W POŁUDNIOWEJ ROSJI. Z Moskwy donoszą. Odessę nawiedził nowy cyklon o tak wielkiej sile, że powyrywał drzewa z korzeniami, uszkodził szereg budynków, zrywając dachy z domów. Od piorunów spaliło się kilka fabryk. Kilka statków, stojących na kotwicy w porcie, zerwało się z łańcuchów i porwanych zostało na pełne morze. W okolicach Charkowa oberwała się chmura, zatapiając parę wsi.

BUNT DWÓCH CZERWONYCH BATALJONÓW. Z Kijowa donoszą. Nad Dnieprem, w okolicy Międzygórza, dwa batalјony armji czerwonej, podburzone przez agitację ukraińską, zażądały zmiany kilku partyjnych emisarjuszów politycznych. Z Kijowa przybyły w odpowiedzi na to oddziały G. P. U., które, po drobnych starciach, rozbiły zbuntowane oddziały.

GRAD WIELKOŚCI PIŁEK TENNISOWYCH. Z Ottawy donoszą: W Calgarii (Kanada) spadł grad, dochodzący wielkości piłek tennisowych. Ten niezwykły grad powybijał otwory w dachach wielu domów, oraz w karoserjach samochodowych. Drogi były pokryte warstwą kul gradowych grubości 60 cm wagi po kilkanaście uncji.

CZTEROLETNIA LAUREATKA GRY NA FORTEPJANIE. Amerykanie zdają się posiadać niczem niezaspokojony apetyt w dziedzinie najbardów!... Dziś szczycą się oni posiadaniem najbardziej „cudownego dziecka". Na dorocznym egzaminie w Chicago odegrała „Sonatę księżycową" Beethovena panna Dorota Johnson. Ponieważ występowała w ukryciu, odgrodzona kotarą, przeto wielkiem było zdziwieniem jury i publiczności, gdy po skończonej grze okazało się, że artystka liczy wszystkiego, cztery wiosny. Jest to niewątpliwie najmłodsza interpretatorka Beethovena, co jest tembardziej zdumiewające, że mała Johnson gra z pamięci.

SOWIETY NIE UFAJĄ SWOIM PUŁKOM. Z Wilna donoszą: 2 pułki stojące w Mińsku, przeniesione zostały do Kazania, a na ich miejsce przysłano oddziały z głębi Sowietów. Dyslokacja ta podyktowana jest obawą nawiązania ściślejszego kontaktu między ludnością a wojskiem.

ŁAPÓWKA ZA UWOLNIENIE BORODINOWEJ. Zwolnienie p. Borodinowej i trzech kurjerów sowieckich z więzienia chińskiego łączy się z wielkim skandalem, mianowicie okazało się, że sędzia otrzymał za zwolnienie łapówkę w kwocie 200 tys. dolarów od rządu sowieckiego. Wiceminister spraw zagranicznych rządu Czang Tso-Lina usiłował uzyskać od korpusu dyplomatycznego ponowną zgodę na przeprowadzenie rewizji w gmachu ambasady sowieckiej. Gdy mu odmówiono, zbeształ dziekana korpusu dyplomatycznego, a następnie, wyciągnąwszy konsekwencje, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Czang Tso Lin wydał rozkaz ponownego aresztowania wszystkich czterech uwolnionych, jednakże już po nich ślad zaginął. Wraz z więźniami zniknął także przekupiony sędzia.

ZAMORDOWANIE I POWIESZENIE. Z Mińska donoszą: W końcu ub. tygodnia, w odległości 12 klm. od Borysowa, zostali zamordowani jadący bryczką 3 żołnierze armji czerwonej. Jak ustalono, po zamordowaniu żołnierze zostali powieszeni. Pomimo natychmiastowej obławy, zarządzonej przez czerezwyczajkę, na ślad sprawców nie natrafiono.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwany był ponownie świadek Dybczyński w sprawie udzielenia pożyczki gen. Żymierskiemu.

Następnie przesłuchano rzeczoznawców w sprawie ołówka, którym pisane było pokwitowanie gen. Żymierskiego na otrzymaną przez niego pożyczkę od Dybczyńskiego. Prokurator twierdził, że ta pożyczka jest fikcyjna i że dopiero w więzieniu gen. Żymierski dla stworzenia sobie alibi wystawił sobie to pokwitowanie. Rzeczoznawcy wyrazili opinję, że pokwitowanie napisane zostało tym samym ołówkiem, który znaleziono w więzieniu gen. Żymierskiego.

Dalszy świadek inż. Hempel, pracujący w dziale chemicznym M. S. Wojsk. zeznawał, że w sprawie „Protekty" odnosił wrażenie, iż mjr. Sarnek chciał robić interes pieniężny na produkcji masek.

Świadek Rydzewski stwierdził, że w rozmowach z Serednickim nigdy nie opowiadał o żydach, mających dawać łapówki gen. Żymierskiemu, natomiast mówił o szantażowaniu gen. Żymierskiego przez żydów.

Następnie prokurator zażądał odczytania zeznań Dybczyńskiego, podpisania go przez Dybczyńskiego, celem ścigania tego świadka za fałszywe zeznania. Sąd przychylił się do tego wniosku i Dybczyński podpisał protokół swych zeznań.

Na tem rozprawę odroczono do dziś.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 22 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś tj. w piątek, 22 lipca wystąpi świetna primadonna koloraturowa Ada Sari w operze L. Delibes'a „Lakme". Wszechświatowej sławy śpiewaczka zalicza partję „Lakme" do najcelniejszych w swym repertuarze, niewątpliwie więc publiczność nasza zapełni widownię po brzegi, tembardziej, że występy znakomitej śpiewaczki dobiegają końca. Poza świetną śpiewaczką wystąpią w partjach głównych pp. Wolska-Sobańska, J. Chodakowska, H. Zdanowska, W. Stróżyńska, St. Drabik (główna partja męska), L. Reychan, J. Romanowski, A. Kopciuszewski. W akcie II-gim tańce bajader „Tefana", „Rektan" i „Persian" wykona cały zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

WARSZAWSKA „WESOŁA PIĄTKA" W „BAGATELI". Dziś w piątek 22 lipca ostatni występ znanych warszawskich artystów. Słynna rosyjska primaballerina Helena Bekeffi, znana ze swoich występów w Warszawskiej Operze, wykona szereg tańców, które z pewnością będą budzić zachwyt u publiczności krakowskiej. Karol Hanusz, piosenkarz teatrów „Qui pro quo", „Perskie oko" i „Nietoperz" przywiózł ze sobą swój najnowszy szlagierowy repertuar. Pogram umozmaicą: świetny komik teatru „Qui po quo" Gustaw Cybulski i znakomita recytatorka Zofja Tarbowska. Przy fortepianie prof. Aleks. Piotrowski. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 9-tej rano.

—0—

Wczorajsze przedstawienie cieszyło się niezwykłem powodzeniem. Tłumnie zebrana publiczność nie chciała puścić ze sceny głównego sprawcę wesołości, p. Hanusza z powodu jego kapitalnych, nieprzedawnionych piosenek i parodyj , oraz burzliwemi oklaskami przyjmowała występy znanej już z dawnych lat świetnej tancerki, p. Bekeffi i interesujące produkcje pp. Tarkowskiej i Cybulskiego.

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Nowości: „Jej ostatnia igraszka".
Promień: „Przygoda".
Sztuka: „Klub białych masek".
Uciecha: „Cyganerja".
Wanda: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.
Warszawa: „W królestwie Ruletv" (Monte Carlo), wytworna tragikomedja z życia utracjuszów; w główne; roli Lew-Cody.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek 22 lipca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.30—18: Program dla dzieci; godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Zbójnictwo w Tatrach, Cz. I.", wygł. p. E. Wyrobek, prof. sem.; godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.45—17: Komunikat harcerski; godz. 17—17.50: Audycja dla dzieci „Okrężne" (aud. zbiorowa); godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Stanisław Nawrocki (fort.), Benedykt Górecki (fagot); godz. 19—19.15: Komunikaty „P. A. T."; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Sport wśród kobiet polskich i na szerokim świecie" z działu „Sport i wychowanie fizyczne" wygł. red. K. Muszałówna; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Roman Totenberg (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.

Poznań (270) Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godz. 17.30—19: Koncert orkiestry wojskowej 57 p. p. pod dyr. por. Vorela; godz. 19—19.15: Nadprogram, wygł. p. C. Kaden; godz. 19.15—19.40: Pogadanka o międzynarodowej sytuacji gospodarczej — wygłosi dr. M. Chełmikowski; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Pogadanka z dziedziny radjotechniki — wygł. p. B. Lipiński; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy. godz. 22—22.20: Gawęda harcerska; godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17: Koncert ork. kameralnej; godz. 20.30: Koncert orkiestry; godz. 22.30: Muzyka żeglarzy.

Frankfurt (428.6) Godz. 20: Muzyka mechaniczna (transmisja z wystawy muzycznej)), następnie muzyka lekka.

Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Koncert popularny.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Recytacje; godz. 21: Koncert.

na sobotę 23 lipca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.35—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.35—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Zbójnictwo w Tatrach Cz. II." wygł. p. E. Wyrobek, prof. Sem.; godz. 19.30—19.50: Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień", wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godzina 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch". wygł. red. Zdzisław Kleszczyński; godz. 17—17.35: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Roman Jasiński (fort.); godz. 18.35—18.50: Komunikaty „P. A. T."; godz. 18.50—19.35: Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Co każdy o mleku wiedzieć powinien" z działu „Hygjena", wygł. dr. Cezary Wichrowski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert operowy organizowany przez A. Sielskiego wespół z wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra A. Sielskiego, D. Gutowska (śpiew), U. Macner (śpiew) i M. Robakowa (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T.", nadprogram; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270) Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godzina 17.30—19: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki"; godz. 19—19.15: Nadprogram wygł. p. Fr. Ryll; godz. 19.15—19.40: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata — wygł. p. M. Melina; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Odczyt wygł. dr. A. Wojtkowski; godz. 20.30—22: Wieczór muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra wojskowa 7 pac pod dyr. kapelm. Sternalskiego. p. Kajetan Kopczyński (baryton), p. Marja Wilkoszewska (sopran); godz. 22—22.20: Komunikaty sportowe; godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17: Koncert; godz. 20.30: „Bettinas Verlobung" — komedja L. Lenza; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Langenberg (468.8) Godz. 17.50: Muzyka kameralna; godz. 20.30: Wieczór humoru, następnie muzyka taneczna.

Stuttgart (379.7) Godz. 20.15: Muzyka kameralna; godz. 21.15: Kabaret.

Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 19.45: „Der grosse Bluff" — komedja F. Hellera i A. Schustra, następnie muzyka taneczna.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; godz. 21: Muzyka wojskowa.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Muzyka operetkowa; godz. 21.10: Recytacje; godz. 21.20: Walce klasyczne.

Z gościny opery katowickiej w Krakowie.

Z racji ostatnich koncertów p. Ady Sari-Szayerównej mieliśmy już sposobność stwierdzenia świetnego rozwoju nietylko jej koloraturowej sztuki, lecz również i tych czynników artyzmu, które wybiegają poza granicę sprawności technicznej, a bez których niemasz doskonałości wykonu.

Zimn kunszt przepoiło ciepło wielkiej sztuki, które dopiero całej interpretacji nadało siłę wyrazu, nawet ta zaniedbana dawniej u śpiewaczki dziedzina deklamacji i dykcji wykazuje olbrzymią korekturę.

Zbyteczne podkreślać, że w świetle kinkietów przejawia się to jeszcze wybitniej i w skutkach donioślej, niż na estradzie. Mistrzowskie kreacje p. Sari (Gildy w „Rigolecie" i Małgorzaty w „Fauście") przywodziły też na pamięć najpiękniejsze chwile operowych przeżyć, jakich zaznał Kraków przed ćwierćwiekiem w czasie gościny trupy włoskiej, kiedyto wspomniane partje kreowała niezapomniana Colombati, mająca obecnie po raz bodaj pierwszy od owej chwili godną siebie następczynię.

Trudniejszą jest natomiast sprawa sukcesji po świetnym Brogi-Mutuni'm w partji Rigoletta, kreowanej ostatnio przez p. Narożnego, choć nie da się zaprzeczyć, że osiągnął on w niej jeden z największych swych dotychczasowych sukcesów.

Ponad przeciętność wybiła się wysoko w czasie ostatnich wieczorów katowickiej opery kreacja p. Dygasa w partji Cania z „Pajaców", Doskonale usposobiony artysta rozwinął w niej całe bogactwo swego pięknego głosu i śpiewaczej sztuki, stopionej tu z aktorską stroną postaci w jednolitą, świetną, jak nigdy dotąd porywającą, całość. Współzawodniczyła z nią bardzo dobra kreacja Tonia w trafnem ujęciu p. Reychana. Z kobiecych partyj na szczególne wyróżnienie zasługują kreacje p. Zamorskiej (Nedda) i p. Jaworzyńskiej, której Santuzza („Cavalleria r.") ujmowała wdziękiem, bezpośredniością i mocnemi akcentami dramatycznego wyrazu w śpiewie i grze. W każdej nowej kreacji p. Mazanka (Mefisto w „Fauście" i Chorąży w „Hrabinie") w porównaniu z dawnemi czasy znać postęp w kierunku opanowania ich aktorskiej strony, czego nie można powiedzieć o wokalnie zadawalających świadczeniach p. Drabika, wiele pozostawiających jeszcze do życzenia w tym względzie.

Co do pomniejszych partyj wspomnieć jeszcze wypada pp. Wolską-Sobańską (Marta), Chodakowską Kopciuszewskiego i wielu innych.

Przedstawienia wspomnianych wyżej oper poszły gładko mimo trudności, jakie się w ostatniej chwili nastręczyły z powodu secesji części chóru, więc trud pp. dyrygentów Zuny i Barańskiego tem większą miał sposobność zbierać laury.

Reżyserja p. Stępniowskiego, pomysłowe i ładnie wykonane ustępy baletowe układu p. Luzińskiego, oraz piękna wystawa współdziałały nadal w artystycznem powodzeniu wieczorów.

Jul. Św.

Kultura i sztuka.

Obrady podkomisji literacko-artystycznej Międzynar. Komisji Współpracy Intelektualnej.

Genewa, 23 lipca.

Dnia 16 bm. odbyło się w Genewie zebranie podkomisji literacko-artystycznej, powstałej przy międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej. Przewodniczył obradom Juljusz **Destree,** były belgijski minister nauki i sztuki. W obradach wzięli udział pp.: Casares (Hiszpanja), de Reynold (Szwajcarja), Zaldumbilde (Ekwador), Baud-Bovy (Szwajcarja), Focillon (Fracja), Jelinek (Czechosłowacja), Toesca (Włochy) i pani Vacaresco (Rumunja). Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej był reprezentowany przez dyr. Luchaire, oraz p. Dupierreux, szefa sekcji stosunków artystycznych i literackich.

Podkomisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie, dotyczące działalności sekcji stosunków artystycznych i literackich Instytutu za rok ubiegły. Dokonano wymiany zdań co do możliwości i celowości międzynarodowej akcji w dziedzinie teatralnej. Rozpatrzono następnie ostatni okres działalności Międzynarodowego biura muzeów i zbadano środki, mające na celu rozszerzenie organizacji tego biura. Wysłuchano wreszcie sprawozdania o zorganizowanych przez Biuro wystawach reprodukcji dzieł muzealnych w Paryżu, Rzymie i Madrycie.

—0—

SEJMIK WOJEWÓDZKI W POZNANIU W HOŁDZIE KASPROWICZOWI. Specjalny organ poznańskiego wojewódzkiego związku komunalnego „Ruch Samorządowy" donosi, że na skutek odezwy wojewody poznańskiego oraz komitetu uczczenia pamięci Jana Kasprowicza, sejmik wojewódzki w Poznaniu na ostatniej sesji uchwalił kredyt 10.000 zł. na rzecz zakupienia Harendy i na budowę na niej grobowca, celem pomieszczenia w nim trumny poety. Pozatem sejmik uchwalił 5.000 zł. na nagrodę za najlepsze prace monograficzne o życiu i twórczości J. Kasprowicza. Subwencję w wysokości 10.000 zł. przekazano przewodniczącemu komitetu rektorowi Grochmalickemu. Rozpisanie konkursu na wspomnianą pracę monograficzną oraz ustalenie zasady rozdziału nagród nastąpi na mocy osobnej uchwały wydziału wojewódzkiego.

WYSTĘP KIEPURY W KATOWICACH. — W Katowicach, przy wypełnionej po brzegi sali Teatru Polskiego, odbył się wczoraj koncert Jana Kiepury. Artysta śpiewał szereg aryj operowych, między innemi z „Halki", „Strasznego Dworu", „Cyganerji", „Toski", „Rigoletto". Publiczność przyjmowała Kiepure burzliwemi oklaskami.

Dział gospodarczy

Sytuacja kredytowa.

Ruch oszczędnościowy stale się wzmaga. Suma oszczędności złożonych w P. K. O. zwiększyła się w ciągu czerwca o 1,302.827 zł. i wynosiła w dn. 1-ym lipca b. r. 38.135.053 zł (138.737 kont) **Stan wkładek oszczędności złotowych i w walutach zagranicznych,** w 56 kasach oszczędności działających na terenie Małopolski i województwa śląskiego **wynosił z dniem 31-ym maja b. r. 72,259.125 zł., czyli wzrósł w ciągu maja o przeszło 4 miljony zł.**

Lokaty w Banku Gospodarstwa Krajowego zwiększyły się w ciągu czerwca o 10.4 milj. złotych.

Wskutek dalszego wzrostu wkładów oszczędnościowych i innych powiększyła Rada Zawiadowcza P. K. O. kredyt w sumie 75 milj. zł. przeznaczony na zakup papierów wartościowych — do kwoty 100 milj. zł.

Rolnictwo otrzymało w okresie przednówka dość znaczne kredyty. Wielka własność uzyskała je częściowo w Banku Rolnym i w Banku Gospodarstwa Kraojwego, częściowo zaś w wielkich (w szczególności ziemiańskich) bankach akcyjnych. Drobnym rolnikom przyszedł z pomocą Bank Rolny, następnie kooperatywy, wreszcie ministerstwo rolnictwa, które udzieliło im w ciągu ostatnich czterech miesięcy kredytów na sumę 11,685.000 zł. Z powyższej sumy, przeszło 8.225.000 na zasiewy wiosenne, 3,460.000 zaś na pomoc województwom, które ucierpiały z powodu klęsk żywiołowych.

Ruch budowlany jest również dość wydatnie popierany. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił na budowle z funduszu ulgowego narazie 30.300.000 zł., a z własnych funduszów do 5 miljonów zł. Najwięcej pobrała w r. b. Warszawa, gdyż 23.300.000 zł.

Wkłady w bankach prywatnych, należących do Związku, wzrosły wprawdzie w pierwszych 4-ch miesiącach b. r. o 89,000.000, czyli o 25%, jednakże ostatnio lokaty zwiększają się bardzo nieznacznie. Główną przyczyną tego objawu jest zbyt niskie oprocentowanie wkładów w większych bankach akcyjnych, powodujące, że kapitał ucieka do osób i firm prywatnych, lub też do banków mniejszych, płacących znacznie wyższe odsetki. Przyczyna niemożności płacenia wyższych odsetek przez banki związkowe — leży według opinji sfer bankowych w ciągłym obniżaniu stopy dyskontowej przez Bank Polski, do której prywatne instytucje pieniężne przy udzielaniu kredytów muszą się zastosować.

Sfery finansowe uważają, że **tendencja sztucznego obniżania stopy dyskontowej przez Bank Polski nie odpowiada zasobom wewnętrznym państwa,** a regulowanie stopy tej środkami nienaturalnymi nie może dać dobrych wyników. Nawet dla samego klijenta, czy to przemysłowca czy rolnika etc. ważniejszą jest chyba dzisiaj wysokość kredytu, na który liczyć może, aniżeli niewielka różnica w oprocentowaniu zobowiązania. Natomiast dążenie do obniżenia stopy procentowej poniżej faktycznych wymagań rynku oddaje nietylko kapitał wewnętrzny w ręce osób czy firm prywatnych, ale też powstrzymuje dopływ kapitałów zagranicznych, dla których wyższa nieco stopa procentowa jest najważniejszą zachętą do angażowania się w interesy zagraniczne. Istotne obniżenie stawek do poziomu praktykowanego na rynku zachodnio-europejskim będzie możliwe dopiero wtedy, kiedy nastąpi u nas nasycenie środkami pieniężnymi w miarę wzrostu oszczędności.

Obecnie **panuje na naszym rynku ciasnota gotówkowa,** na którą złożyły się prócz wspomnianego wyżej małego dopływu wkładów do banków i niemożności stosowania w związku z tem przez prywatne instytucje pieniężne rozleglejszej polityki kredytowej, jeszcze następujące przyczyny: 1) skreślenie nadwyżek ponadkontyngentowych, przyznawanych do niedawna przez Bank Polski poważnym firmom w stosunku 3—5% ponad udzielane kredyty. (Zaznaczyć należy jednak, że instytucja emisyjna utrzymała **normalne kredyty** w granicach niezmienionych a nawet na prowincji je rozszerzyła, co potwierdza bilans z 10-go lipca b. r., wykazujący zwiększenie się portfelu wekslowego Banku o 8.629.956 do kwoty 396,382.824 zł.), 2) wzrost zapotrzebowania środków płatniczych u rolników i wskutek ożywienia się ruchu budowlanego, 3) zapotrzebowanie gotówki na podatki, wyjazdy letnie etc., 4) ożywienie obrotów na giełdzie akcyjnej, 5) podwyżka płac robotniczych w niektórych gałęziach przemysłu, 6) ostrożność w zawieraniu tranzackji kredytowych spowodowana zawieszeniem wypłat przez kilka większych firm. Następstwem ciasnoty na rynku pieniężnym była zwyżka prywatnej stopy procentowej. Za dyskonto weksli pierwszorzędnych pobierają obecnie dyskonterzy prywatni 1 i 1/2 procent, za materjał gorszy 2 i 1/2 proc. do 3 proc. w stosunku miesięcznym. W centrach przemysłowych i na prowincji stopa dyskontowa jest jeszcze wyższa. Pomyślnie przedstawia się jedynie sytuacja pieniężna na Górnym Śląsku, co tłumaczy się tem, że tamtejsi kapitaliści mając bezwzględne zaufanie do naszych stosunków gospodarczych umieszczają gotówkę w bankach na dłuższy termin, pobierając jednak wyższe odsetki, aniżeli w stolicy, gdyż 8—9% rocznie. Napływ kapitałów umożliwia bankom stosowanie szerokiej polityki kredytowej. Przeważnie redyskontują tamtejsze instytucje pieniężne tylko 50% weksli w Banku Polskim, resztę zaś dyskontują z własnych zasobów.

Wypłacalność wśród kupców warszawskich jest obecnie dość dobra, na prowincji natomiast nieco gorsza. Bardzo dodatnim objawem jest fakt, że przedsiębiorstwa przemysłowe płacą nietylko punktualnie swe bieżące zobowiązania, lecz regulują także wydatnie stare długi, zaciągnięte w bankach w okresie ogólnego zastoju.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Rząd opracowuje rozporządzenie wykonawcze** do dekretu Prez. Rzeczypospolitej o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby.

— **Budowa państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie** postąpiła znacznie naprzód. Oczekują, że z końcem r. 1928 będzie można podjąć produkcję.

— **Wileńskie oddziały Banku Polskiego i Banku Gosp. Kraj.** informują, że dyskontowane są jedynie te weksle sowieckie, które pochodzą z transakcji Sowietów z Polską.

— **Bank Małopolski w Krakowie uzyskał ścisłą współpracę z „Allgemeine Oesterreichische Bodenkredit Anstalt"** w Wiedniu, w którym główną rolę odkrywają kapitały angielskie i amerykańskie. Interesy polskie zostały całkowicie zabezpieczone.

— **Rokowania polsko-szwajcarskie w Paryżu,** na których obie strony ustaliły kontyngent dla towarów szwajcarskich importowanych, zakończono w Paryżu. Umowa wchodzi w życie 1-go października r. b.

— **Obligacje polskie w Ameryce notowano ostatnio** na giełdzie w Nowym Jorku 6% pożyczkę polską 80.5 dol., a 8% pożyczkę Dillona 96.5—96 3/4 dol.

— **Traktat handlowy między Austrją, a Czechosłowacją** podpisany zostanie prawdopodobnie jeszcze dzisiaj. Traktat wejdzie w życie z dniem 10-go sierpnia.

— **Giełda drzewna w Pradze opracowuje obecnie nowe uzanse,** ponieważ stare okazały się niewystarczające.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KREDYTY PRZEDNÓWKOWE DLA DROBNEGO ROLNICTWA. Pragnąc przyjść z pomocą kredytowi drobnej własności rolniczej w tych miejscowościach, które nawiedzone były w roku bież. przez klęski elementarne i dla których rządowa pomoc finansowa okazała się niewystarczającą, oraz w tych miejscowościach, które stosunkowo słabo nasycone są kredytem, Państwowy Bank Rolny przyznał w ostatnich dniach dla drobnego rolnictwa, mając na uwadze obecny okres przednówkowy, kredyty w sumie łącznej 8,700.0000 zł., które rozprowadzone zostaną na poszczególne tereny kraju za pośrednictwem centralnych spółdzielczych instytucyj kredytowych, a częściowo kas gminnych.

Z sumy tej na teren województw centralnych przypadnie 2,825.000 zł., na teren Małopolski — 3,420.000 zł., na województwa wschodnie — 795.000 zł., a dla województw zachodnich — 1,660.000 zł.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI. W czerwcu b. r. wywieziono z okręgu łódzkiego towarów włókienniczych ogółem 437.887 kg., z czego białych towarów bawełnianych 26.087 kg., kolorowych 295.833, półwełnianych 19.907, wełnianych 57.580, przędzy czesankowej kolorowej 38.480 kg. Wartość wywiezionych w czerwcu tkanin wyrażała się kwotą 5,182.889 zł., podczas gdy w maju b. r. wynosiła tylko 4,695.386 zł., natomiast w kwietniu b. r. 8,497.000 zł. Poszczególne grupy przedstawiały się w czerwcu i maju następująco: (pierwsza cyfra z czerwca, druga dla porównania z maja): towary białe bawełniane 304.768 zł. (327.091), kolorowe 2,761.132 (3.049.173 zł.), towary półwełniane 217.788 (31.439), wełniane 828.000 (706.724), przędza 1.070.000 (580.960 zł.). Największym odbiorcą była w czerwcu w dalszym ciągu Rumunja, która importowała towar za 2.138.000 zł. (w maju 2.313.268 zł.), następnie Litwa 632 tys. zł. (w maju 323.762 zł.). Dość znacznie wzrósł eksport łódzkich towarów włókienniczych do Japonji, Chin i Indyj.

KOLEJ DOSTARCZA ZALEDWIE 50 PROC. WAGONÓW, POTRZEBNYCH POD PRZEWÓZ DRZEWA. Rada naczelna Związków drzewnych rozsyła w najbliższych dniach do związków drzewnych w Warszawie i na prowincji ankietę wsprawie przydziału wagonów dla eksportu drzewa. Dane te służyć będą za podstawę do rozmów z min. kolei w sprawie zaradzenia brakowi wagonów.

Eksporterzy drzewa twierdzą, że kolej pokrywa najwyżej 25 proc. zapotrzebowania na platformy. Przyznany przez min. kolei na sierpień r. b. **kontyngent dzienny w ilości 450 wagonów pod ładunki drzewne jest** — zdaniem eksporterów — **znacznie mniejszy od zapotrzebowania, które przewyższa kontyngent o 50 procent.** Pozatem na kontyngent składa się dużo węglarek, nie nadających się do transportu drzewa tartego: transport w węglarkach obniża wartość desek i bali.

Pewną ulgę w sytuacji sprawiłoby osiągnięcie porozumienia z Niemcami, aby można było znajdujące się w Polsce 4000 wagonów niemieckich używać dla transportów do Gdańska. Obecnie wagony te mogą być ładowane jedynie w kierunku do Niemiec. Ze względu na to, że eksport drzewa zajmuje około 20 proc. w naszym eksporcie — sprawa wagonów dla wywozu drzewa powinna być szybko uregulowana.

WRESZCIE ZAWARCIE KONWENCJI WĘGLOWEJ. Dnia 19 b. m. odbyło się w lokalu Zw. górn.-hutniczym w Katowicach zebranie wszystkich przemysłowców kopalnianych. Rokowania, które przedewszystkiem zajmowały się kwestją ogólno-polskich rokowań, trwały do godz. 1.30 w nocy. Wkońcu podpisano prowizoryczny układ, który przedłuża polską konwencję węglową na 3 lata i 2 miesiące. Wobec tego, polska konwencja węglowa upływa 1 października 1930 oku. Układ ten został również podpisany przez pewną część zarządów kopalnianych, które dotychczas do konwencji nie należały. Przedstawiciele konwencji wyjechali do Warszawy, aby powiadomić o całej sprawie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Z PORTU W GDYNI. Z powodu przewlekłego strajku robotników budowlanych, roboty mało posunęły się naprzód. Jest nadzieja, że strajk lada chwila się skończy, gdyż konsorcjum dodało wstecz od 1 lipca 15 proc. podwyżki płac i wezwało robotników do stawienia się do pracy. W ostatnich dniach pracowała tylko draga Passepartout, podbagrowując nowe kesony i refulując nabrzeże w końcu basenu. Firma „Ackermn" otrzymała z Holandji nowy mały holownik „Marynus" do pracy w porcie. Budynek portowego oddziału pocztowego jest już gotów i od 20 b. m. rozpocznie się w nim urzędowanie. Firma „Elibor" montuje wynalezione przez inż. Zbydniewskiego przenośniki mechaniczne motorowe do ładowania węgla. Parowiec „Pologne" 13-go przywiózł z Hawru 20 pasażerów i 2 tony ładunku i odpłynął do Klajpedy, skąd 15-go powrócił, mając na pokładzie kilkudziesięciu emigrantów litewskich, przyjął 410 pasażerów polskich (16 — II klasy i 394 III klasy), bagaże i 1 tonę drobnicy, poczem odpłynął do Hawru.

Z RYNKÓW WĘGLA. Na rynku węgla cisza, spowodowana martwym sezonem. Do Warszawy przybywa obecnie około 1.500 ton dziennie. Składy zawalone są węglem. Zbyt jest chwilowo trudny, ponieważ konsumenci prywatni zaczną kupować dopiero w jesieni. Sezon w hurcie rozpocznie się z końcem sierpnia, jednakże czynniki miarodajne ostrzegają przed trudnościami transportowemi, które dadzą się szczególnie odczuć we wrześniu i październiku. Dlatego też większe firmy zaczną sprowadzać węgiel już w najbliższych tygodniach i magazynować go w swych składach. Ceny utrzymują się naogół na niezmienionym poziomie. Za lepsze gatunki węgla górnośląskiego i dąbrowieckiego płaci się franco wagon stacja Warszawa 44—45 zł., za gorsze gatunki 33—34—35 zł.

W przeciwieństwie do hurtowni, otrzymują kopalnie poważne zamówienia ze względu na ożywioną pracę w fabrykach, konsumujących obecnie bardzo wiele węgla. Przemysł otrzymuje kilkumiesięczny kredyt wekslowy, a przy regulowaniu gotówką, wysoki rabat. Cena eksportowa za jedną tonę węgla górnośląskiego lub dąbrowieckiego wynosi obecnie do 14 sh. fob. Gdańsk.

POŁÓW NA POLSKIEM WYBRZEŻU MORSKIEM. W miesiącu maju 1927 r. wyłowiono na polskiem wybrzeżu około 103.150 kg. ryb, wartości około 174.230 zł. Przy połowie zajętych było 924 rybaków, 62 łodzie motorowe, 29 żaglówek, 4.615 sieci stojących, 5.084 polownic, 15 niewodów przybrzeżnych, 3 na wody stałe, 102 cezmetryce, 688 żoków. Do wędzarni miejskiej dostarczono 4.500 kg. flądER, 1.540 kg. łososi, 800 kg. węgorzy. Wywieziono do Gdańska 70.709 kg. ryb, pochodzących z połowu na wybrzeżu polskiem w miesiącu maju.

URUCHOMIENIE WIELKICH URZĄDZEŃ PRZEŁADUNKOWYCH W TCZEWIE. Oczekiwane jest uruchomienie w tych dniach mechanicznych urządzeń przeładunkowych Żeglugi „Wisła-Bałtyk" o wydajności 300 ton na godzinę. Stan wody się dość zacznie poprawił i statki morskie, załadowane węglem, odchodzą stąd znów z pełnym ładunkiem.

EKSPLOATACJA SIECI TRAMWAJOWEJ NA ŚLĄSKU. Pisma podają następujące cyfry, dotyczące sieci tramwajowych na Śląsku, eksploatowanych przez dwa lata przez spółkę z ograniczoną poręką „Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne". Tramwaje śląskie mają 9 linij, łącznej długości 77 klm. Tabor wynosi 124 wozy, w tem 60 motorowych. Tramwaje zatrudniają 560 osób. W roku 1926 przewiozły tramwaje 13 miljonów pasażerów. Towarzystwo przystąpiło do budowy linji normalno-torowej Szopienice—Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa.

DELEGACJA CZESKO-SŁOWACKA NA WYSTAWIE PRZEMYSŁU HOTELOWEGO W POZNANIU. Miejscowy urząd Targu Poznańskiego otrzymał wiadomość, że na mającą się odbyć w Poznaniu w dniach od 24 września do 9 października b. r. wystawę przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego przybędzie z Czechosłowacji delegacja hotelarzy i restauratorów z posłem Petrowickym na czele. Przewidziany jest przyjazd, w tym samym celu, jednego z ministrów czechosłowackich, dr. Peroutko, oraz kilku zastępców Rady miejskiej m. Pragi, przyczem wycieczka zwiedzi również Gdynię, Warszawę i Kraków.

NOWE PRZEGRUPOWANIA W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM. Według informacyj, jakie podaje dzisiejsza „Kattowitzer Ztg", portfel akcyj zjednoczonych hut Laura i Królewskiej, wynoszący 35 proc. wszystkich akcyj tych hut, który należał przedtem do Bosela, przeszedł nie w ręce „Rheinische Stahlwerke", lecz „Vereinigte Stahlwerke" w Westfalji. Jak się powyższe pismo dowiaduje, doszło już do porozumienia między „Verinigte Stahlwerke" a drugim wielkim koncernem Weimanna. Dziennik zamieszcza zestawienie ugrupowań poszczególnych koncernów przemysłu żelaznego na polskim G. Śląsku. „Vereinigte Stahlwerke" posiadają, oprócz świeżo nabytych 35 proc. akcyj hut Laura i Królewskiej, także 40 proc. akcyj huty Bismarka. Huta Bismarka ze swej strony posiada większość akcyj „Katowickiej Spółki Akcyjnej", a tem samem huty Huberta i Marty, jakoteż Silesii w Prusowicach. Drugą zamkniętą grupę stanowi reszta polskich górnośląskich hut, przyczem w portfelu górnośląskiego Towarzystwa akcyjnego „Zapotrzebowanie kolej" znajduje się przeważająca część akcyj huty Pokoju w Nowym Bytomiu, huty Baildona w Katowicach-Dębie i „Ferrum" S. Ak. w Zawodziu. Pierwsza grupa dysponuje ponad 46—47 proc. udziału w kwocie polskiego Syndykatu żelaznego, druga ponad 10 procent.

Ze sportu.

Barwy Polski na Olimpjadzie a indyferentyzm społeczeństwa.

Amsterdam! — Dla większości społeczeństwa Amsterdam, to tylko stolica Holandji, lecz dla pewnej grupy ludności, dla świata sportowego, stowo to stało się synonimem olbrzymiej manifestacji międzynarodowej, która się ma odbyć w roku przyszłym w tem mieście.

Tutaj, w imponującym stadjonie, rozegrają się igrzyska IX Olimpjady, tutaj do walki o pierwszeństwo na polu tężyzny fizycznej stanie przeszło sześćdziesiąt narodów obu półkuli świata; stąd tysiące depesz rozniosą sławę zwycięskich barw narodowych.

Przygotowania do tego wystąpienia — jednego z najliczniejszych i najefektowniejszych — na szerokiem forum międzynarodowem — idą w przyśpieszonem tempie we wszyskich państwach. Pracują narodowe komitety olimpijskie; związki sportowe starają się już teraz wyeliminować przyszłych członków grupy reprezentacyjnej, a w kilku państwach przystąpiono już do wstępnego przygotowania zawodników. Polska pod tym względem nie pozostaje w tyle. Komitet olimpijski działa intensywnie i planowo; reprezentanci jego byli już na miejscu i w Amsterdamie i w St. Moritz (gdzie odbędą się olimpijskie zawody w sportach zimowych) i w staraniach o kwatery i zapewnienie polskiej ekspedycji niezbędnych wygód ubiegli prawie wszystkie inne kraje. Od połowy lipca ćwiczy już w Poznaniu pod okiem doświadczonych instruktorów grupa bokserska, zaś trzydziestu lekkoatletów w początkach sierpnia przejdą przedwstępny trening w obozie ćwiczebnym.

To już nie 1924 rok, gdzie VIII Olimpjada zastała nas nieprzygotowanych, improwizujących w ostatniej chwili, niezorjentowanych, co robić, jak robić i kogo posłać do Paryża. W ciągu tych trzech lat zniknęło także niezrozumienie sprawy olimpijskiej ze strony rządu i władz komunalnych. Pozostało jednak jedno: indyferentyzm społeczeństwa. I to jest właśnie dziwne i niezrozumiałe. Wszak ruch sportowy powstał właśnie w łonie tych samych mas ludności, jako samorzutna akcja przedewszystkiem młodzieży. Emanując z żyskując sobie coraz szersze warstwy starszych, liczy on już dzisiaj bez przesady setki tysięcy zwolenników, a zwycięstwa sportowców polskich zagranicą znalazły w wielu wypadkach oddźwięk dosłownie w całym narodzie.

A jednak w obliczu Olimpjady pozostajemy głusi i niemi. „To sprawa sportowców i rządu" — mówimy — „od nich jedynie zależy powodzenie polskiego wystąpienia w Amsterdamie". — Lecz tak nie jest — przynajmniej w części. Współdziałanie w przygotowaniach olimpijskich ze sferami sportowemi, to sprawa społeczna; to zdanie egzaminu z należytego zrozumienia przez społeczeństwo znaczenia kultury fizycznej; to zamanifestowanie przed światem, że sport polski nie jest drobnym i oderwanym fragmencikiem naszego życia, lecz jest najbardziej wysuniętą placówką ogólnego dążenia do odrodzenia fizycznego. Zawodnicy olimpijscy — trzeba wreszcie to zrozumieć — to nie konie wyścigowe, którym przy ich występach na torach zagranicznych wszystko jedno, czy go kto rozumie i kto go popiera.

Polska ekspedycja olimpijska powinna się w Amsterdamie czuć reprezentacją nietylko sportu, lecz całego narodu polskiego, zespolonego i silnego w dążeniu do tężyzny fizycznej i moralnej.

Zawodnik nasz, startujący w St. Moritz, czy Amsterdamie, musi wiedzieć, że stoi poza nim trzydziestomiljonowe państwo, że reprezentuje on całą Polskę, a nie grupę jej ludności.

Wzmagająca się akcja przygotowań przedolimpijskich wskaże, czy dotychczasowy indyferentyzm społeczeństwa zniknie wreszcie, czy pozostanie. Widać to będzie z przebiegu zbiórki na fundusz olimpijski, z popytu na żeton, znaczek olimpijski, z frekwencji na propagandowych pokazach i zawodach.

Jeśli pozostanie, jeśli znów, jak w Paryżu — zawodnicy polscy czuć się będą osamotnieni w swej walce o honor barw narodowych — niemożliwem będzie mówić o udziale Polski w IX Olimpjadzie; wezmą w niej udział tylko polscy sportowcy.

—o—

POLSCY PIŁKARZE WYJEŻDŻAJĄ DO ST. ZJEDNOCZONYCH.

Jak donoszą, T. S. Wisła w Krakowie podpisała umowę z przedstawicielem klubów amerykańskich w sprawie tourneé piłkarskiego w największych miastach Ameryki, które odbędzie się z wiosną roku przyszłego. Wyjazd ten niewątpliwie ma doniosłe znaczenie ze względu na propagandę sportu polskiego w St. Zjednoczonych, to też życzyć należy naszym piłkarzom jaknajwiększego sukcesu.

WOJSKOWE ZAWODY PŁYWACKIE W PARKU KRAKOWSKIM.

W dniu 22 i 23 lipca b. r. odbędą się na pływalni w Parku Krakowskim wojskowe zawody pływackie wchodzące w skład „Igrzysk Sportowych Okręgu Korpusu Nr. V." według następującego programu:

22 lipca godz. 8: 1) pływanie 100 m na piersiach przedbiegi, 2) pływanie 30 m w umundurowaniu — przedbiegi.

Godz. 15-ta: 1) pływanie 100 m — finał, 2) pływanie 30 m w umundurowaniu, 3) pływanie 1000 m stylem dowolnym.

23 lipca godz. 8-ma: Rozgrywki w piłkę wodną dla czterech drużyn wojskowych.

Różne wiadomości.

SKUTECZNOŚĆ RADJOGOŃCZYCH LISTÓW. Pewien węgierski poborca podatkowy uważał za wskazane zniknąć, po popełnieniu szeregu nadużyć, z Budapesztu i schronić się na dalekiej wsi, gdzie spokojnie korzystał ze skradzionych pieniędzy. Pewnego dnia właściciel oberży, w której defraudant zamieszkał, uruchomił w jego obecności radjostację odbiorczą, która obwieściła słuchaczom, że policja stołeczna poszukuje nieuczciwego poborcę, dokładnie też zaraz opisanego. Efekt tej niespodzianki był piorunujący — oszust został bezzwłocznie aresztowany.

RAJ I PIEKŁO ELEGANTEK BERLIŃSKICH. Rajem i zarazem piekłem elegantek berlińskich jest nowy, wspaniale urządzony zakład kąpielowy, zaćmiewający przepychem wszystkie istniejące tego rodzaju instytucje. W zakładzie tym, panie, pragnące za wszelką cenę utrzymać idealną linję, poddają się codziennie niesłychanym torturom. Okryte lekkiemi płaszczami kąpielowemi, przechodzą dobrowolne męczarnie przez cztery kolejne sale o wciąż wzrastającej temperaturze: pierwsze dwie są mocno ogrzane gorącem powietrzem, następne zaś parą wodną. W czwartej sali para jest tak gęsta, że zapiera dech i zasłania wszystko dokoła. W każdej z sal panie pozostają po kwadransie, zalewając się strumieniami potu. Potem, rozłożone na marmurowych stołach, poddawane są energicznemu masażowi, wydzierającemu im rozpaczliwe jęki w krtani, wreszcie następuje clou programu — kąpiel pienista, polegająca na przelewaniu za pomocą kwasu węglowego, gorącej wody na dnie wanny w pianę, pokrywającą całe ciało kąpiącej się. Po półgodzinnej takiej kąpieli, owiązą niewiastę w koce ze skóry wielbłądziej tak szczelnie, że tylko widać purpurową z gorąca i wysiłku twarz. I znów pocenie się przez godzinę, rezultat: waga wykazuje o kilo mniej, niż przed wejściem do raju-piekła.

SZAPIRO ZROBIŁ INTERES NA FORDZIE. Z Nowego Jorku donoszą: W procesie adwokata Szapiro przeciwko Fordowi o oszczerstwo zawarty został układ ugodowy, na mocy którego Ford wypłacił Szapirze 140 tys. dolarów.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.